Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, środa, 30 marca 1938 Nr 88

Adam Romer

Doktryna a prawda

Obowiązkiem prasy jest obiektywne informowanie czytelników o wydarzeniach w kraju i za granicą. Oczywiście poglądy poszczególnych redakcji na znaczenie tych wydarzeń są z natury rzeczy różne, zależnie od przekonań politycznych i ideologii, jakie reprezentują. Niestety jednak mamy dziś coraz częściej do czynienia z karygodnym i niedopuszczalnym faktem przeinaczania prawdy przez poszczególne organy prasowe, dla celów „światopoglądowych". Bo przecież, jeżeli się wierzy w słuszność własnego światopoglądu, to nie tylko nie potrzeba, ale i nie wolno szerzyć tej wiary przy pomocy — fałszu! Metoda ta zupełnie przypomina słynne komunikaty wojenne pewnych mocarstw, zamieniające w zwycięstwa oczywiste klęski.

My, publicyści katoliccy, mamy wstręt do takich sposobów propagandowych. Nie staramy się bynajmniej przekonywać naszych czytelników, że jest na świecie tak, jak byśmy pragnęli. W rezultacie zaś spotyka nas nieraz zarzut z zgoła niepowołanej strony, że... sprzyjamy hitleryzmowi, że... podważamy traktaty, że... nie bronimy sojuszów! Mój Boże, czyż mamy w tym względzie naśladować „Robotnika", którego światopogląd stale zwycięża na papierze, a bezustannie przegrywa w praktyce? Czy mamy przyznać słuszność pewnemu publicyście angielskiemu, który Papieżowi Piusowi XI, tak zasłużonemu w walce równoczesnej na dwa fronty w obronie Wiary przed bezbożnictwem czerwonym i neopogaństwem totalnym, zarzuca sprzyjanie totalizmowi (z powodu ugody z Włochami faszystowskimi)?!! Kościół zajmuje stanowisko nadrzędne w sporze pomiędzy demokracją a autorytatywnością, zwalczając na równi przeciwchrześcijańskie zapędy totalistyczne i masońskie koncepcje „wielkiej rewolucji". Wszelka władza bowiem pochodzi od Boga a sprawujący władzę podlega prawu Bożemu.

Jest pewien rodzaj prasy, dla której potęga współczesnych prądów nacjonalistycznych jest wymysłem dyktatorów, dla której czerwoni bezustannie zwyciężają w Hiszpanii, reprezentując tam praworządność, ład społeczny i tolerancję, dla której cała Austria była ongiś w obozie czerwonym przeciw Dolffusowi a teraz w obozie Schuschnigga przeciw Hitlerowi, dla której wreszcie jedyną receptą na obronę demokracji są sojusze z Sowietami i tworzenie frontów ludowych! Dla prasy tego typu Anschluss był wymarzonym ideałem za czasów, kiedy żydzi, masoni i socjaliści rządzili w Berlinie i Wiedniu, a jest zbrodnią, kiedy rządzą hitlerowcy! Dla niej większość Austriaków była wszechniemiecką przed Hitlerem a czarnożółtą po Hitlerze, ustrój zaś stanowy Austrii był „faszystowskim" przed, a godnym obrony przez „demokrację" po „Anschlussie". Zdobywa się ona na energiczny ton wobec Litwy, rządzonej autorytatywnie, a marzy o sojuszu z Czechosłowacją dlatego tylko, że tam „bronią demokracji". Nieszczęściem dla niej jest odejście Edena, który wiązał politykę Anglii z pacyfizmem genewskim, a zbawieniem świata rządy p. Bluma w Paryżu, oparte o żydów, masonów i agentów Moskwy, przeciwko Francji narodowej i katolickiej.

Z całym tym zakłamaniem nie można dość energicznie walczyć. Jakąż ma wartość obrona demokracji, która upatruje największego wroga w nacjonalizmie i gotową jest sprzymierzyć się przeciwko niemu z autorytatywnym rządem, rządzącym wbrew woli narodu? Jest to zaiste dziwna demokracja, która uznaje społeczeństwo tylko o tyle, o ile ono jej sprzyja; jakaż jest różnica pomiędzy „demokratami", którzy w imię demokracji poparli zamach stanu a reżimem, który brak parlamentarnego oparcia w społeczeństwie zastępuje zapewnieniem, że zaufanie dostateczne posiada! Znamy i demokratów, grzebiących sądy przysięgłych właśnie za przemawianie przez nie niemiłej im opinii społeczeństwa. Są to ci sami, dla których „chienopiast", czyli rządy narodowo-ludowe były synonimem reakcji i ucisku, w przeciwieństwie do „frontu demokratycznego", w którym by rej wodził prof. Michałowicz w oparciu o p. p. Wolffkego, Stokowskiego i Stępowskiego, czy innych podwładnych min. Poniatowskiego (z lasów państwowych). Są to ci, którzy politykę rządu, oceniają pod kątem widzenia sympatii lub antypatii do danego ministra!

Dla nas w ocenie sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej nie wchodzą w grę momenty personalne i partyjne. Ideałem katolickim jest braterstwo narodów w Chrystusie i ustrój, zgodny z doktryną chrześcijańską. Prasa zaś katolicka musi informować zgodnie z prawdą niezależnie od tego, czy będzie ona nam miłą, czy niemiłą. Przemilczanie jej nic nam nie pomoże, a podawanie jej nie może mieć nic wspólnego ze sprzyjaniem objawom nam niemiłym. Będąc szczerymi demokratami nie będziemy mieli nic przeciw faszyzmowi we Włoszech, póki będzie on szanował prawa Kościoła. Potępiając bezwzględnie politykę Trzeciej Rzeszy wobec katolicyzmu, szczerze pragniemy utrzymywania z nią poprawnych stosunków, póki przestrzegać ona będzie naszych praw narodowych i państwowych. Upatrując w Sowietach wspólne niebezpieczeństwo dla ludzkości, nie chcemy jednak podejmować przeciw nim „krucjaty", broniąc jedynie naszych granic i naszego ustroju. Będąc szczerze przywiązani do sojuszu z Francją nie możemy nie przestrzegać przed fatalną gospodarką „frontu ludowego". Będąc rzecznikami samostanowienia narodów, nie możemy utożsamiać obrony traktatów z uciskiem narodowościowym i niesprawiedliwością silniejszych wobec słabszych. Będąc wyznawcami ustroju parlamentarnego nie możemy stawiać na równi autorytatywności, opartej o wyniki demokratycznej walki o władzę, z autorytatywnością, kiedy źródłem jej jest przemoc grupy czy jednostki nad większością. Nigdy też nie pogodzimy się z zasadą, jakoby praca dla dobra ludu mogła być dobrą przy zupełnym pomijaniu tego ludu, lub nawet wbrew zdaniu istotnych jego przedstawicieli. „Linia podziału" biegnie dla nas pod kątem widzenia etyki i moralności, nie zaś partyjno-światopoglądowych interesów.

Hitler proponuje Stolicy Apost. porozumienie?

Londyn, 29. III. Wielkie wrażenie wywołuje ogłoszenie orędzia Episkopatu Austrii z zapewnieniem lojalności w stosunku do nowego ustroju politycznego Austrii i jego władz. Korespondent „Daily Herald" twierdzi, że orędzie to doszło do skutku w związku z nową taktyką Berlina w stosunku do Stolicy Apostolskiej. Korespondent pisze, że pośrednikiem był Brandl, b. prezydent policji Austrii, i że

kanclerz Hitler za jego pośrednictwem zaofiarował Watykanowi podjęcie rozmów,

obiecując nie tylko uszanować prawa katolików w Austrii, ale także złagodzić kurs wyznaniowy w III Rzeszy. Powodem, który — według „Daily Herald" — skłonił Papieża do zgody na orędzie Episkopatu Austrii, był fakt, że żadne z państw nie sprzeciwiło się Anschlussowi Austrii, która skutkiem tego znalazła się w sytuacji przymusowej.

Pogłoski o wizycie Hitlera w Watykanie

Berlin, 29. III. (PAT). Niemieckie koła polityczne przyjęły z wielkim zadowoleniem oświadczenie kardynała Innitzera i biskupów austriackich. Prasa z „Völkischer Beobachter" na czele oświadcza, że należy przypuszczać, że oświadczenie Episkopatu austriackiego zostało przygotowane w czasie rozmowy, jaką nuncjusz papieski w Berlinie, msgr. Orsenigo, odbył dnia 26 b. m. z ministrem spraw zagr. Rzeszy von Ribbentropem. W czasie tej rozmowy miano omówić również sprawę podjęcia rokowań o zawarcie nowego konkordatu dla „Wielkiej Rzeszy", który miałby zastąpić oddzielne układy, jakie wiązały Rzeszę Niemiecką i Austrię ze Stolicą Apostolską. Tendencje do zawarcia nowego konkordatu pojawiły się już od roku 1934 i znajdowały swój wyraz na łamach tygodnika narodowo-socjalistycznego „Schwarzes Korps". Po przyłączeniu Austrii do Niemiec, dotychczasowy stan rzeczy nie jest do utrzymania, choćby ze względów formalno-prawnych, a ostatnia deklaracja biskupów austriackich, poprzedzona wizytą nuncjusza apostolskiego i ministra Ribbentropa, stwarza odpowiednie warunki do podjęcia rokowań. W sferach dziennikarskich Berlina przypuszczają, że nastąpi również zmiana ustalonego już programu wizyty kanclerza Hitlera w Rzymie i że zostanie on również przyjęty na audiencji w Watykanie.

Uchylenie konfiskaty

Otrzymaliśmy następujące pismo: Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie, na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące postanowienie:

Uchyla się zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie, dnia 17 marca 1938 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" Nr 75, z daty 17. III. 1938, z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 1 pt.: „Z punktu widzenia racji stanu" w ustępie od słów „Jak słychać" do słów „nastrój bojowy" i od słów „Londyńskie „Times" do słów „i ich agentów" — albowiem treść powyższego artykułu nie zawiera znamion żadnego przestępstwa.

Na oryginale właściwe podpisy. Za zgodność: Kierownik Sekretariatu.

Za wcześnie zdradził plany...

Czerwoni zamierzają oddać Katalonię Francji!

Barcelona, 29 III. (PAT). **Rabio Tuduri, deputowany do Kortezów, dyrektor dziennika „Humanitat", organu Companysa, został odwołany ze swego stanowiska za zamieszczenie artykułu, w którym omawiał warunki zjednoczenia Katalonii z Francją (!!)**

Nowe tereny zdobyte przez wojska powstańcze

Salamanka, 29. III. (PAT). Powstańcza kwatera główna donosi, że prawe skrzydło na froncie aragońskim przełamało opór nieprzyjaciela. W ręce powstańców wpadło kilkadziesiąt wsi, wzgórz i szczytów. Oddziały legionistów odparły kilka kontrataków nieprzyjaciela, po czym obsadziły całkowicie masyw Mirablogo. Inne kolumny zajęły szereg wzgórz, wsi, szczyt Isesa, wzgórza de la Cruz, de Masatrigos. Oddziały w odcinku Fraga zajęły miejscowość Mequinenza i rozszerzyły przyczółki mostowe na rzece Cinca. Oddziały, działające bardziej na północ osiągnęły brzegi rzeki Cinca i obsadziły miejscowości Pomar, Estiche, Santa Lecina, Alcolea de Cinca, Ontinena i la Sena. Lewe skrzydło również posunęło się daleko naprzód, zdobywając miejscowości Alquezar, Buera, Salinas de Hoz, Hoz de Barbatro, szczyt Coronas de Hoz, wzgórza panujące na zachód od Salinas de Hoz aż do Salas Bajas, dalej obsadziły wieś Barbastro Fornillo, Termisan, Monezma i las Torre Tas. Na odcinku rzeki Gallego zajęliśmy miejscowości Ipies, Jabarella Lasicso, Layes, Lanave, San Vincente i Serne. Oddziały nasze wzięły do niewoli licznych jeńców i zdobyły bogaty materiał wojenny. Na Fro Cie Jaen, na odcinku Alcalla la Real wyrównaliśmy nasze linie przednie, obsadzając szczyt Allozo i płaskowzgórze Cornibaca.

A premier Negrin jeszcze się łudzi...

Barcelona, 29. III. (PAT). Wczoraj o godz. 23.20 przemawiał przez radio premier Negrin, wyjaśniając przyczyny szybkiego posuwania się powstańców na froncie aragońskim. Premier wskazał, że nieprzyjaciel ma silną przewagę techniczną, lecz armia republikańska bohatersko broni się. Premier Negrin oświadczył, że żadna siła nie zmusi(!) rządu hiszpańskiego do kompromisu i że przeciwnie z każdym dniem coraz bardziej rząd hiszpański zdecydowany jest bronić się(!) a obrona, zdaniem premiera, oznacza zwycięstwo(!) Uznając, iż sytuacja na froncie jest niezwykle trudna, premier Negrin wzywał ludność do walki, zarówno tych, którzy walczą na froncie, odczuwając niedostatek broni, jak i tych, którzy pracują na tyłach, odczuwając niedostatek chleba.

Apel rządu powstańczego

Salamanka, 29. III. (PAT). O godz. 1-ej w nocy radio National z Salamanki ogłosiło komunikat, zwracający się do ludności Hiszpanii, będącej pod władzą rządu barcelońskiego. Komunikat radiostacji powstańczej dowodził, że premier Negrin w swym przemówieniu usiłuje okłamać ludność, wzywając do obrony, podczas gdy obrona jest już spóźniona i nie prowadzi do żadnego celu. Rezultatem dalszego oporu będą tylko ofiary w ludziach. Premier Negrin — dowodzi komunikat powstańczy — żąda dalszej walki tylko dlatego, aby mieć czas na ucieczkę. W zakończeniu komunikat wzywa milicjantów rządowych do poddania się wojskom gen. Franco i wydania swych przewódców władzom powstańczym.

Ułaskawienie 134 więźniów krymin.

Warszawa, 29. III. (Telef.). P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał zbiorowy akt ułaskawienia, obejmujący 134 więźniów kryminalnych. Sprawa tego ułaskawienia przedstawia się następująco: Latem 1937 r. zatrudniono na większą skalę więźniów przy robotach publicznych. Przy robotach tych pracowało 5 i pół tysiąca więźniów. Wykonali oni pracę, której owocem jest kilkadziesiąt kilometrów dróg i wykopanie blisko 1.800.000 metrów sześc. ziemi. Wielu zatrudnionych więźniów wykazało przy tych robotach wyjątkową gorliwość i pracowitość. W związku z tym władze sądowe wystąpiły do P. Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie tych więźniów, którzy najpilniej pracowali. Ułaskawieni więźniowie zostaną jeszcze w bieżącym tygodniu wypuszczeni na wolność po przeprowadzeniu odpowiednich formalności.

Dlaczego proces Cywińskiego i Zwierzyńskiego odbędzie się w Warszawie?

Sąd Najwyższy — jak już donosiliśmy — postanowił przenieść proces Cywińskiego i Al. Zwierzyńskiego z Wilna do Warszawy.

Obecnie wileński „Głos Narodowy" donosi, iż w uzasadnieniu Sąd Najwyższy orzekł, iż „Ujawnienie czynu, stanowiącego przedmiot niniejszej sprawy oraz zaszłe w związku z nim bezpośrednie następstwa, wywołały tak silne wzburzenie umysłów na terenie wileńskim, że znalazły one wyraz w demonstracjach publicznych, które musiały pociągnąć za sobą jak to notoryczne jest znane, zarządzenia władz bezpieczeństwa, przy czym to wzburzenie umysłów miejscowego społeczeństwa trwa i nadal. Odbycie w tych warunkach rozprawy sądowej na terenie okręgu apelacyjnego w Wilnie może spowodować niedopuszczalny nacisk na swobodę wyrokowania sędziów w tej sprawie. Zachodzi więc potrzeba, w intencji zabezpieczenia prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, wyjęcia tej sprawy spod rozpoznawania Sądu Okręgowego w Wilnie".

Decyzja Sądu Najwyższego powzięta została z inicjatywy Sądu Okręgowego w Wilnie (postanowienie z dnia 19 marca) i na wniosek pierwszego prokuratora Sądu Najw.

Przypuszczać należy, iż proces nie odbędzie się wcześniej, niż za 2—3 tygodnie.

Integraliści brazylijscy przygotowywali „krwawy karnawał"

Porto Alegre, 29. III. (PAT). **Teraz dopiero zezwolono na opublikowanie w prasie właściwych powodów ostrego pogotowia, zarządzonego w końcu karnawału w Brazylii. Powodem tym był spisek „integralistów", w którym wzięły udział różne czynniki niezadowolone, a także część wojska i policji. Zamach miał być wykonany podczas karnawału, lecz został stłumiony w zarodku. Więzienia są przepełnione licznymi przywódcami spisku, dalsze aresztowania są dokonywane codziennie. Między aresztowanymi nie ma ani jednego Polaka, ani Brazylianina pochodzenia polskiego.**

Rokowania komunikacyjne polsko-litewskie zakończone

Warszawa, 29. III. (PAT). **Dnia 28 b. m. podpisane zostało w Augustowie porozumienie o bezpośredniej komunikacji kolejowej, drogowej i lotniczej oraz pocztowej, telegraficznej, radio-telegraficznej i telefonicznej, zgodnie z brzmieniem not, wymienionych pomiędzy Polską i Litwą dnia 19 marca b. r.**

Porozumienie podpisali: przewodniczący obu delegacyj, ze strony polskiej wicedyrektor departamentu politycznego M. S. Z. p. Tadeusz Gwiazdoski, ze strony litewskiej zaś generalny dyrektor komunikacji inż. Tuskenis.

W związku z zakończeniem konferencji polsko-litewskiej w Augustowie, odbyła się wspólna pożegnalna kolacja, w której, oprócz delegacji litewskiej i polskiej, wziął również udział starosta augustowski p. Eichler.

Delegacja litewska na polsko-litewską konferencję komunikacyjną wyjechała z Augustowa dnia 29 b. m. w godzinach rannych, drogą na Suwałki—Kalwarię.

Min. Chorwat wyjechał do Kowna

Wilno, 29. III. (PAT). Wczoraj w godzinach wieczornych przybył z Rygi do Wilna minister Charwat Franciszek. Dziś o godz. 7.30 min. Charwat złożył hołd sercu marszałka Piłsudskiego na Rossie.

O godz. 8.20 min. Charwat, żegnany na dworcu przez przedstawicieli miejscowych władz z wojewodą Bociańskich na czele, opuścił Wilno, udając się w dalszą drogę przez Grodno, Suwałki do Augustowa, a następnie do Kowna.

Po wyborach w Bułgarii

Układ sił politycznych w Bułgarii bez zmian

Sofia, 29. III. (PAT). Bułgarska agencja telegraficzna podaje, że odbyte w niedzielę w prowincji Sofia wybory, zakończyły wybory parlamentarne w Bułgarii, które rozpoczęły się 6 marca w prowincjach Szumen i Stara Zagora, kontynuowane były 13 marca w prowincjach Plewny i Burgas, a 20 marca w prowincjach Plovdiw i Wraca. W całym kraju kampania wyborcza i głosowanie odbyły się w atmosferze spokojnej i w zupełnym porządku, pomino agitacji, którą prowadzili kandydaci drogą afiszów i na zebraniach publicznych. W całym kraju zanotowano wielki udział wyborców. W szczególności kobiety, które po raz pierwszy brały udział w wyborach ustawodawczych, w szerokiej mierze skorzystały z tego prawa. Wszędzie wynik wyborów dowodzi, że wyborcy bułgarscy odrzucają wszelką myśl powrotu do dawnego systemu partyjnego i w masie swej są zwolennikami ustroju, wprowadzonego w ciągu ostatnich lat. Na 160 posłów, którzy stanowić będą nową Izbę, 104 wypowiedziało się wyraźnie i kategorycznie w czasie kampanii wyborczej za polityką prowadzoną przez rząd, udzielając mu z góry swego poparcia dla kontynuowania tej polityki.

Ostatnie posiedzenie Senatu

Ustawa o pozbawieniu obywatelstwa uchwalona

Warszawa, 29. III. (Telef.). Dziś o godz. 12 w południe odbyło się ostatnie w tej sesji posiedzenie Senatu. Załatwiono na nim 12 projektów ustawodawczych, przyjętych ostatnio przez Sejm, w tym najważniejszymi są ustawy o pozbawieniu obywatelstwa i o ulgach dla inwestycyj prywatnych. Sprawozdawca ustawy o pozbawieniu obywatelstwa sen. Siudowski wniósł o przyjęcie ustawy bez zmian. W dyskusji toczył się znów spór między przedstawicielami żydów a senatorami polskimi. Żyd Trockenhaim utrzymywał, że ustawa jest szkodliwa dla całej 8-milionowej rzeszy obywateli polskich zagranicą i staje w poprzek modnym hasłom emigracyjnym, bo państwa nie zechcą przyjmować emigrantów, którzy każdej chwili mogą być pozbawieni obywatelstwa swego kraju. Ustawa została zaprojektowana w związku

Z PRZEWROTEM W AUSTRII.

jednakże pogłoski o rzekomym powrocie żydów z Austrii do Polski są mocno przesadzone. Liczba obywateli polskich zamieszkałych w Austrii wynosi około 20.000. Nie wszyscy z nich są żydami, a liczba zamierzających powrócić do kraju jest bardzo mała.

Odpowiedział na to sen. Barański, podnosząc, że ustawa nie ma z emigracją nic wspólnego, ani też nie dąży do zagrożenia pozbawieniem obywatelstwa całej rzeszy emigrantów polskich. Jeżeli ktoś, będąc za granicą, będzie dbać o dobre imię Polski, to

USTAWA GO NIE DOTKNIE.

Ale przypomnieć trzeba Argentynę i Brazylię, gdzie obywatele polscy znanej senatorowi Trockenheimowi narodowości, nie przynoszą nam nic poza wstydem,

ZAJMUJĄC SIĘ UTRZYMYWANIEM DOMÓW PUBLICZNYCH.

Łączność z Polską to nie koniecznie przysyłanie pieniędzy, czy przyjazd do kraju. Wystarczy list, albo zgłoszenie się w placówce polskiej z oświadczeniem, że się ktoś czuje Polakiem. Ustawę wywołała potrzeba samoobrony ze strony państwa.

Niech wszystkie śmieci, którym Polska jest obojętną, pod polskość się nie podszywają.

Ostatnie słowa przyjęto hucznymi oklaskami. W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki sen. Trockenheimera. Głosował za nimi tylko wnioskodawca. Ustawę przyjęto głosami wszystkich senatorów polskich przeciwko senatorom żydowskim i ukraińskim.

Dość obszernie omawiano ustawę o wspólnotach gruntowych, przy czym w dyskusji zabierał głos wiceminister Jaroszyński. Ustawę uchwalono, z poprawkami Komisji. Bez dyskusji po sprawozdaniu sen. Everta przyjęto ustawę o ulgach inwestycyjnych. Po wyczerpaniu porządku dziennego marszałek Senatu p. Prystor wyraził w związku z zakończeniem prac podziękowanie rządowi z premierem na czele, p. prezesowi Rady Ministrów, prezesowi Najwyższej Izby Kontroli oraz senatorom. Przemówienie to powitano oklaskami. Marszałek życzył wszystkim senatorom z okazji nadchodzącej Wielkanocy dobrych i spokojnych świąt. Wieczorem u marszałka Prystora odbyło się przyjęcie dla senatorów oraz członków rządu.

Gdy Hitler zapewnia Czechosłowację...

Nową politykę mniejszościową

zapowiada premier Hodża

Praga, 29. III. (PAT). Premier Hodża wygłosił dziś w imieniu rządu czechosłowackiego deklarację przez radio. Wspomniawszy o przyjęciu deklaracji rządu czechosłowackiego przez opinię zagraniczną, mówca poświęcił dłuższy ustęp stanowisku Niemiec, oświadczając, że

oficjalne czynniki niemieckie udzieliły Czechosłowacji zapewnień, iż Niemcy nie mają zamiaru wtrącać się do spraw wewnętrznych tego państwa.

Odpowiedzialni reprezentanci Rzeszy z całym naciskiem ponowili w okresie wydarzeń austriackich zapewnienia, że

Niemcy nie żywią wobec Czechosłowacji żadnych napastniczych zamiarów.

Treść tych zapewnień została przez rząd niemiecki zakomunikowana rządowi brytyjskiemu.

Powołując się na ustępy exposé premiera brytyjskiego Chamberlaina, wygłoszonego dnia 24 bm. w Izbie Gmin, mówca zapowiedział przystosowanie stosunków narodowościowych w Czechosłowacji w ramach obowiązującej konstytucji — do nowej sytuacji, wytworzonej na skutek wystąpienia aktywistów niemieckich z rządu.

Mówiąc o zagadnieniu niemieckim w Czechosłowacji, mówca wskazał, że Czesi i Słowacy również odczuwają wzrost nacjonalizmu, lecz usiłują obiektywnie ocenić ewolucję, która zmieniła mapę Europy w sąsiedztwie Czechosłowacji i wprowadziła zmiany do równowagi europejskiej.

W tym miejscu mówca zapowiedział

„NOWĄ FAZĘ"

w polityce rządu czechosłowackiego wobec mniejszości narodowych. Nowe przepisy mają być ujęte w skodyfikowany system prawny. Dotychczasowe traktowanie mniejszości narodowych przez rząd praski mówca naświetlił w bardzo optymistyczny sposób.

Zakończenie swej deklaracji mówca poświęcił „pokojowej misji Czechosłowacji w Europie".

„Postępowcy" a ubój rytualny

Warszawa, 29. III. (Telef.). W kołach parlamentarnych omawia się przyczyny, dla których uchwalona przez Sejm ustawa o całkowitym zniesieniu uboju rytualnego nie weszła na porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Senatu i skutkiem tego została odroczona na czas dłuższy. — Wskazują, że sprawił to przewodniczący Senackiej Komisji Administracyjnej p. Śliwiński, który nie zwołał posiedzenia Komisji i

uniemożliwił przez to zatwierdzenie uchwały sejmowej.

Jest to zresztą stała metoda liberałów i postępowców polskich popierania wstecznictwa,

gdy to zgodne jest z interesami żydów.

Pewna grupa posłów skupiona koło „Jutra Pracy" zamierza podjąć starania, aby ustawa o zniesieniu uboju rytualnego objęta została programem pracy projektowanej na czerwiec sesji nadzwyczajnej. Wątpliwym jest, czy starania odniosą skutek wobec niechętnego ustawie stanowiska ministra rolnictwa.

Towarzysze partyjni o d-rze Drobnerze

Kraków, 29/3. W procesie Drobnera zeznawali dziś dalsi świadkowie obrony. Św *Podgórski* zeznaje, że dziennikarz pułk. Dienstl-Dąbrowa zostawił u niego rosyjską gazetę „Leningradzkaja Prawa". Świadek pożyczył tej gazety żonie oskarżonego. Zeznania tego świadka miały na celu wyjaśnienie skąd wzięła się w mieszkaniu dra Drobnera wspomniana gazeta sowiecka.

Jako drugi świadek zeznawał b. poseł socjalistyczny *A. Ciołkosz*, na temat wydalenia dra Drobnera z partii. *Powody wydalenia były natury wewnętrzno-organizacyjnej.* Chodziło o to, że na jednym z posiedzeń rady miejskiej głosował przeciwko budżetowi, gdy cały klub socjalistyczny wypowiedział się za budżetem. Świadek przedłożył w CKW opinię swoją i opinię Okr. Komit. Rob. i wtedy uchwałę o wykluczenie dra Drobnera z PPS zawieszono do czasu rozpatrzenia jej przez sąd partyjny.

Następnie świadek stwierdza, że *działalność oskarżonego w latach 1935 i 1936 miała przyzwolenie partyjne.* Dr Drobner był zresztą członkiem Rady Naczelnej PPS.

Przw.: Dlaczego p. Arciszewski informował się o roli oskarżonego w sprawie strajku u Zieleniewskiego?

Świadek: Dra Drobnera przedstawiono w plotkach jako nielojalnego wobec partii. Strajk w fabryce Zieleniewskiego był strajkiem dzikim, wybuchł bez pozwolenia partii. Gdyby Drobner brał udział w takim strajku, to byłby wobec władz partyjnych winnym.

Świadek nie wyklucza, że te plotki o drze Drobnerze mogły tać się przyczyną wykluczenia dra Drobnera z partii.

Następny świadek zeznaje, że *„Dziennik Popularny" stał się powodem tarć między władzami PPS a niektórymi działaczami partii, którzy pisywali w tym dzienniku.* Przyjaciel świadka p. Dubois, który był w redakcji „Dz. Popularnego" mówił, że wywierano na niego nacisk, by pismo było jednofrontowe, jednak p. Dubois temu się przeciwstawiał.

Z kolei zeznawał socjalistyczny radny miejski dr *Szumski*. Zeznania miały ten sam charakter co i zeznania p. Ciołkosza.

A. Kędzierski laureatem państw. nagrody plastycznej

Warszawa, 29. III. (PAT) W dniu 29 marca 1938 roku, sąd konkursowy nagrody plastycznej ministra W. R. i O. P. uchwalił przedstawić do nagrody Apoloniusza Kędzierskiego.

Nowa organizacja aprowizacji kraju

Warszawa, 29. III. (PAT). W dniu 29 bm. odbyła się w ministerstwie rolnictwa konferencja prasowa, na której p. wiceminister T. Wierusz-Kowalski przedstawił zebranym dziennikarzom zamierzenia rządu w dziedzinie organizacji spraw aprowizacyjnych kraju.

Znane uchwały Komitetu Obrony R. P. — mówił wiceminister — zaktualizowały w takim stopniu zagadnienie aprowizacji kraju, że słusznym będzie omówić bliżej zarówno dotychczasowy tryb ich załatwienia, jak i zdecydowane już w znacznej mierze posunięcia reorganizujące ten dział pracy rządu.

Dekret Prezydenta RP. z d. 22. II. rb. wskazuje, że należytą aprowizację kraju uznano za jeden z warunków pełnego przygotowania jego obronności. W tych warunkach niezbędne też było skupienie tych spraw i odpowiedzialności za nie ciągłe i pilne realizowanie w jednych rękach. Ponieważ na czoło zadań w aprowizacji kraju wysuwa się zapewnienie mu żywności, a zatem właściwa polityka produkcji warsztatów rolnych wytwarzających żywność tę, lub jej podstawowe surowce — *zatem dekret poruczył sprawy aprowizacyjne ministrowi rolnictwa.*

W interesie aprowizacji kraju leżeć będzie wybitny rozwój produkcji.

W dziedzinie obrotu część pracy wykonywać będzie musiała administracja państwowa, a w drugiej części ważkie zadania zlecone zostaną zarówno zdrowo zorganizowanej spółdzielczości, jak i prywatnemu aparatowi handlowemu, zdolnemu służyć celom wskazanym przez państwo.

Konkretne posunięcia w tym zakresie nastąpią zapewne przed nowym rokiem gospodarczym, niezwłocznie po ukończeniu organizacji agend aprowizacyjnych we władzach centralnych.

Proces przeciw Fleischerowej i tow.

Kraków, 29. III. W procesie apelacyj. Hindy Fleischerowej i innych wspólników Wandy Parylewiczowej przesłuchano dziś paru świadków. Świadek Klara Taubowa zeznała, że z inicjatywy męża starała się o przyjęcie na aplikację sądową *Wintera.* Zwróciła się w tej sprawie do Fleischerowej, która oświadczyła, że potrzeba na starania paręset złotych.

Następny świadek *Maria Łucka*, żona sędziego, zeznaje, że pewnego wieczora przybyła do mieszkania świadka kobieta z listem od jej męża. Po przeczytaniu listu mąż był bardzo wzburzony. Na liście podpisana była Fleischerowa i dlatego mąż przypuszcza, że to ona przyniosła list.

Trzecim świadkiem była *Fryda Segałówna*, która pracuje w sklepie Fleischerów w Tarnowie od 9 lat. Twierdzi ona, że Fleischer nie kierował firmą. Listy przychodziły do sklepu i odbierała je Fleischerowa.

Po zeznaniach świadków zabrał głos *prokurator Garbaczyński*, który przemawiał przez dwie godziny, charakteryzując winę poszczególnych **oskarżonych i prosząc o podwyższenie kary.**

Wiadomości z kraju

Prof. Bujak laureatem nagrody naukowej m. Lwowa

Dnia 28 bm. pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Lwowa dr Jana Weryńskiego odbyło posiedzenie Komitetu nagrody naukowej m. Lwowa im. Karola Szajnochy (historycznej) w kwocie 2500 zł., celem nadania tej nagrody za rok 1937.

W posiedzeniu wzięli udział: ławnik St. Kozioł, jako delegat Magistratu lwowskiego, dr. M. Janelli i prof. U. J. K. dr T. Bigo jako delegaci Rady miejskiej, prof. U. J. K. dr T. Modelski jako delegat senatu U. J. K., prof. U. J. K. dr. P. Dąbkowski, jako delegat Tow. Naukowego we Lwowie, doc. U. J. K. dr. K. Tyszkowski jako delegat Pol. Tow. Historycznego i dr T. Mańkowski jako delegat Tow. Miłośników Przeszłości Lwowa.

Jednomyślnie uchwalono przyznać nagrodę prof. U. J. K. dr Franciszkowi Bujakowi za całokształt jego dotychczasowej działalności naukowej.

Prof. Bujak położył wybitne zasługi na polu historii gospodarstwa, zwłaszcza historii wsi. Obecnie wydaje miesięcznik naukowy p. t.: „Wieś i państwo“. Poglądami politycznymi prof. Bujak jest zbliżony do Stronnictwa Ludowego.

B. poseł Ciołkosz skazany na 8 miesięcy

Przed Sądem Okręgowym w Tarnowie rozpatrywana była sprawa przeciwko b. posłowi Ad. Ciołkoszowi, oskarżonemu o obrazę Pana Prezydenta R. P. na zgromadzeniu publicznym i za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny. Po przesłuchaniu świadków sąd skazał oskarżonego na 8 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

Dwie kobiety spłonęły żywcem

W Poznaniu wybuchł z niewyjaśnionych na razie przyczyn pożar w jednej z altanek podmiejskich przy ul. Łukaszewicza. *W ogniu zginęły dwie kobiety, mieszkające w altance,* 51-letnia Katarzyna Mądra, właścicielka parceli i jej służąca Helena, nieznanego nazwiska. Istnieje przypuszczenie, że ogień został podłożony w czasie snu obu kobiet. Przybyła na miejsce straż pożarna nie zdołała uratować obu kobiet.

Pędrak skazany na 13 lat więzienia

W Sądzie Najwyższym odbyła się rozprawa w sprawie Joska Pędraka, oskarżonego o zabójstwo Barana. Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną Pędraka, zatwierdzając tym samym wyrok Sądu Apelacyjnego, skazujący Pędraka na 13 lat więzienia. Zabójstwo Barana wywołało w Częstochowie wielkie poruszenie i było nawet powodem zajść antyżydowskich. Sąd Okr. skazał zabójcę na dożywotnie więzienie. Sąd Apelacyjny zmniejszył karę, skazując Pędraka na 13 lat więzienia.

Ohydna profanacja grobów w Mysłowicach

Nieustaleni dotąd sprawcy dokonali onegdaj w nocy zuchwałej profanacji cmentarza katolickiego w Mysłowicach, włamując się mianowicie do grobowca rodziny Szpilerów i Robaków. Złoczyńcy wyłamali przy pomocy łomu pokrywę grobowca, po czym poodkrywali wieka trumien, zamierzając przypuszczalnie dokonać kradzieży biżuterii, znajdującej się przy zwłokach. Złodziei spotkał jednak zawód, ponieważ nie znaleźli przy zwłokach żadnych kosztowności. Złoczyńcy, pozostawiając porozbijane trumny otwarte, zbiegli w niewiadomym kierunku.

Tarnów

KONCERTY. Towarzystwo Muzyczne urządza w sobotę 2 kwietnia w sali Kasyna koncert symfoniczny przy współudziale orkiestry PKP. W niedzielę 3 kwietnia Wieczór Muzyczny urządza Szkoła Muzyczna A. Kaempf przy współudziale orkiestry symfonicznej pod batutą p. Krudowskiego. W programie szereg utworów Szopena, Liszta, Nowowiejskiego, Paderewskiego i in. Dochód przeznaczony na ochronkę na Hucie.

RUCH WŚRÓD DZIAŁKOWCÓW. Wczesna wiosna największą radość wzbudziła wśród właścicieli ogródków działkowych, których tereny obejmujące około 14 ha leżą na północ od miasta. Dzierżawcami działek są przeważnie bezrobotni, którzy gorliwie od kilku już dni obrabiają swoje parcelki. Pogłoski o zamierzonym odebraniu części terenów przez Zarząd miasta w celu rozszerzenia targowicy okazały się na szczęście bezpodstawne. Zajęło tylko wąski pas dla ułatwienia przejazdu wozów.

PIERWSZA BURZA. W sobotę nad Tarnowem i okolicą przeszła pierwsza burza z piorunami. Niezwykłe o tej porze silne wyładowania atmosferyczne wzbudziły wśród ludności okolicznej zrozumiałe wrażenie, która z tego powodu różne snuje przepowiednie o lecie i urodzajach.

WSPÓŁCZESNE PRĄDY W LITERATURZE. Na najbliższym wieczorze dyskusyjnym katolickiej inteligencji, który odbędzie się 31 bm. w pałacu biskupim, p. dr L. Dziama wygłosi odczyt o głównych kierunkach i osiągnięciach w naszej literaturze polskiej. Jest to pierwszy z szeregu zamierzanych referatów o katolickich twórcach i działach w dzisiejszej literaturze polskiej i zagranicznej. Następne wieczory poświęcone będą ocenie twórczości K. H. Rostworowskiego, Kossak-Szczuckiej, Mauriac'a, Papinie'go.

Kielce

ZEBRANIE POWSZECH. SPÓŁDZIELNI SPOŻ. „SPOŁEM“. W niedzielę 27 b. m. w gmachu teatru Polskiego odbyło się doroczne Zgromadzenie członków powszechnej spółdzielni spożywców „Społem“. Ze sprawozdania wynikało, że w ciągu 1937 r. przybyło 183 nowych udziałowców i obrót wzrósł do 337.000 zł wobec 253.000 zł obrotu za poprzedni 1936 r. W dyskusji wyjaśniło się, że większość nowych członków skaptowano obiecankami otrzymania pracy w zakładach wytwórczych „Społem“ w Kielcach, co nie mogło być wykonane w całej rozciągłości i dlatego też większość członków nie jest całkowicie spojona więzią organizacyjną tak, jakby tego sobie życzyły władze nadzorcze i czyni zakupy w sklepach prywatnych, które ideologia „Społem“ nakazuje zniszczyć i zlikwidować. Dopiero wtedy, gdy całą akcję spożywczą zagarnie w swoje ręce Zw. Spożywców, obsadzi wszystkie swymi ludźmi i wypełni te sklepy swymi towarami, nastąpi dobrobyt i niezależność członków od obcego kapitału z wszelkiego wyzysku. Dobrze, że na sali znaleźli się niektórzy trzeźwi członkowie, których te komunały nie pociągnęły i którzy otworzyli zgromadzonym oczy na ukryte cele władz związkowych, zmierzających do skolektyzowania życia Spółdzielców Spożywców.

WALNE ZEBRANIE ODDZIAŁU DETALICZNEGO KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃ. W KIELCACH. W godzinach popołudniowych 27 b. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie kupców detalistów chrześcijan w Kielcach. Z radością przyjęto do wiadomości fakt, że Oddział Kielecki Centranego Zw. Det. Kupiectwa Chrześc. skupił w Kielcach niemal wszystkich drobnych kupców chrześcijan i promieniuje swymi wpływami na inne okoliczne miejscowości. Musi on przeprowadzać ciężką i nierówną walkę z przewagą kapitału żydowskiego i przeciwstawić niezdrowej konkurencji Zw. „Społem“, który korzysta z różnych przywilejów prawnych i kredytowych. Detaliści jednak konstatują wśród katolickiego społeczeństwa coraz większe zrozumienie rzetelnej i uczciwej pracy indywidualnej w dziedzinie rodzimego handlu. Powzięto uchwałę uruchomienia przy Oddziale Kasy Bezprocentowego Kredytu, której statut już został zatwierdzony przez Starostwo kieleckie.

ROBOTY PUBLICZNE RUSZYŁY W CAŁYM WOJEWÓDZTWIE. Roboty publiczne prowadzone są już na terenie całego województwa kieleckiego. W chwili obecnej zatrudnionych jest około 3.000 robotników. Liczba pracujących powiększa się z dnia na dzień. W Kielcach przy robotach miejskich znajdzie w tym miesiącu zatrudnienie 100 robotników. Około 150 osób pracować będzie nadto przy regulacji rzeki Silnicy. Pewna liczba bezrobotnych z terenu m. Kielc kierowana jest na roboty przy przebudowie dróg państwowych w Kieleckiem.

POSTULATY SKARŻYSKA PRZEDSTAWIONE P. WOJEWODZIE KIELECKIEMU. Delegacja m. Skarżyska - Kamiennej w składzie: burmistrz Fr. Tatkowskiego, wiceburmistrza M. Maciejewskiego, przedstawiła w Urzędzie Wojewódzkim memoriał dotyczący unormowania podstawowych dla rozwoju miasta zagadnień, a w szczególności sprawy: utworzenia w Skarżysku - Kamiennym powiatu, przyspieszenia pozytywnego załatwienia kwestii rozszerzenia miasta oraz utworzenia wokół Skarżyska-Kamiennej gminy wiejskiej, powiększenia dla miasta Skarżysko-Kamienna kontyngentu pożyczek budowlanych, pomocy kredytowej na wykończenie szkoły powszechnej Nr 1 i 2, niedomagań komunikacyjnych w mieście, a przede wszystkim odciążenia jedynego przejazdu kolejowego, łączącego trzy dzielnice. P. wicewojewoda Lutomski do poruszonych zagadnień odniósł się z całą życzliwością.

REKRUTACJA ROBOTNIKÓW DO NIEMIEC. Starostwo stopnickie w Busku przeprowadziło w ub. środę przy udziale delegata zakładu Rzeszy dla pośrednictwa pracy i ubezpieczenia bezrobotnych w Berlinie częściową rekrutację sezonowych robotników rolnych do Niemiec z Buska. W wyniku przeprowadzonej rekrutacji zakontraktowanych zostało 20 kobiet i 3 mężczyzn. Wyjazd robotników zakontraktowanych do Niemiec ma nastąpić w niedzielę dnia 27 bm. ze stacji kolejowej w Kielcach.

Kto może wytwarzać i sprzedawać dewocjonalia

Z dniem 28 bm. weszła w życie ustawa o wytwarzaniu i handlu dewocjonaliami i przedmiotami kultu religijnego. Na podstawie tej ustawy wytwarzaniem i handlem dewocjonaliami oraz przedmiotami kultu religii: chrześcijańskiej, mojżeszowej i muzułmańskiej mogą się zajmować osoby fizyczne wyłącznie tej religii, której dane wytwory dotyczą, jak również osoby prawne, w których zarząd rada nadzorcza oraz wszystkie inne władze sprawowane są przez osoby danej religii. Nadto wyłącznie osoby odpowiedniej religii mogą być zatrudnione w takich przedsiębiorstwach.

Do dewocjonaliów i przedmiotów kultu religijnego zaliczone są wytwory i przedmioty, używane przez świątynie, duchownych i wiernych przy wykonywaniu praktyk religijnych.

Wytwórnie i zakłady sprzedaży dewocjonaliów oraz przedmiotów kultu religijnego, działające na zasadach sprzecznych z tą ustawą, ulegną likwidacji w ciągu najbliższych dwóch lat, o ile nie dostosują się do przepisów ustawy.

Za naruszanie przepisów grożą kary aresztu do trzech miesięcy i grzywny do 3 tys. zł., lub jedna z tych kar, a przedmioty ulegają konfiskacie.

Nowe udogodnienia dla polskich pasażerów lotniczych

Sezon zimowy w komunikacji lotnicznej zakończył się z dniem 26 marca. Od tego dnia do 1 października **obowiązuje nowy rozkład lotów.** W porównaniu z rozkładem zimowym przynosi nowy **rozkład lotów cały szereg udogodnień** w komunikacji pasażerskiej i dla przewozu poczty.

Na pierwszym miejscu **wymienić należy zmianę** czasu odlotu do Berlina. W porze zimowej odlot do Berlina odbywał się o godz. 8 rano, zaś z Berlina samolot powracał o 16.50. Obecnie odlot z Warszawy następuje o godz. 12.40 z przylotem do Berlina o godz. 15.45. W ten sposób **można z Warszawy w ciągu jednego dnia osiągnąć Amsterdam, Hamburg, Kopenhagę, Londyn, Malmo i Paryż, oraz kilka większych miast niemieckich.** Z Oslo i ze Sztokholmem istnieje połączenie dwudniowe. Przylot z Berlina do Warszawy następuje o godz. 19.45. Komunikacja z Berlinem jest codzienna oraz w niedziele. W ten sposób, dzięki zmienionym godzinom odlotu do Berlina, pasażerowie przylatujący do Warszawy linią północną oraz południową otrzymali dogodne połączenie z Zachodem, bez zatrzymywania się w Warszawie.

Ruch na linii północnej utrzymywany jest codziennie. Odlot z Warszawy następuje o godz. 12, przylot do Helsinek o godz. 18.50. W Helsinkach następnego dnia pasażerowie mają połączenie z Petsamo i dwukrotne z Abo i ze Sztokholmem. Linia południowa do Bukaresztu obsługiwana jest w spólnie z tow. Lares cztery razy w tygodniu (pon., wt., śr. i ptk.) — w maju zaś podjęta będzie komunikacja codzienna z wyjątkiem niedziel. Z Bukaresztu trzy razy w tygodniu, a to we wtorki, czwartki i soboty utrzymana jest komunikacja przez Sofię, Saloniki, Ateny i Rodos z Palestyną. W Bukareszcie istnieją połączenia m. in. z Belgradem, Budapesztem, Genewą, Londynem, Paryżem, Pragą, Wiedniem i Zurichem. Ateny dają połączenia z Aleksandrią, Bagdadem, Brindisi, Rzymem i Triestem. W Lydia (Palestyna) podróżni uzyskują połączenia z Aleksandrią, Bagdadem, Kalkutą, Singapore, Batawią i Manilą.

Komunikacja „Lotem“ wewnątrz kraju obejmuje jak dotychczas: Poznań, Gdynię, Gdańsk, Wilno, Katowice, Kraków i Lwów. W komunikacji lotniczej między Warszawą a miastami w Polsce zaszły te zmiany, że **w niedziele nie będzie utrzymywana komunikacja z Krakowem, Katowicami, Wilnem i Lwowem.** Komunikacja z Gdynią i Gdańskiem będzie otwarta dopiero od 1-go maja, przy czym do 1. VII. odbywać się będzie codziennie prócz niedziel, zaś od 1. VII. do 1. IX. także i w niedziele. W najbardziej ożywionym sezonie, tzn. od 1. VII. do 15. VIII. **uruchomiona będzie druga linia do Gdyni.** Samoloty kursować będą w ruchu dublowanym codziennie i w niedziele. Jedynie linia na Poznań (ze względu na połączenie z Berlinem, a stamtąd z Zachodem) oblatywana będzie codziennie i w niedziele.

Ceny biletów za przeloty zostały utrzymane na dotychczasowym poziomie, a jedynie cena za przelot na trasie Warszawa—Rodos została obniżona z 545 zł na 430 i Warszawa—Lydda z 780 zł na 620. Prócz tego pasażerowie transkontynentalni, lecący na Rodos i do Lyddy, otrzymują bezpłatnie w Bukareszcie kolację i śniadania oraz nocleg, zaś w Atenach, śniadanie.

Tajemnicza ręka niszczy angielskie samoloty

W jednej z największych brytyjskich fabryk samolotów „Fairey Aviation Company" w Stockport pod Manchesterem wydarzył się akt sabotażu. W samolocie bombowym, przeznaczonym dla brytyjskich wojsk lotniczych, *przecięte zostały ostrym narzędziem dwa przewody elektryczne.* W czasie śledztwa stwierdzono, że podobne uszkodzenia poczynione zostały *jeszcze w trzech innych samolotach bombowych.* Te trzy dalsze samoloty dostarczone być miały zresztą rządowi belgijskiemu.

Wypadki te stały się powodem wydania zaostrzonych zarządzeń, dotyczących zwiedzania prze osoby prywatne fabryk samolotów. Dyrekcja fabryki, pragnąca komukolwiek pokazać swe warsztaty, obowiązana jest udzielić na 14 dni naprzód wszystkich szczegółów personalnych o danej osobie ministerstwu lotnictwa. Samochody ciężarowe, przybywające z materiałem, niezbędnym dla produkcji nie będą dopuszczane do wnętrza fabryki. Osoby poszukujące pracy w fabrykach samolotów, podlegać będą dokładnemu badaniu i kontroli. Władze brytyjskie zastanawiają się nad tym, kto jest odpowiedzialny za akty sabotażu. Istnieją dwie koncepcje, *albo że jest to robota obcych agentów, albo też* — co wydaje się naogół bardziej prawdopodobne jest to *akcja komunistów działających na podstawie instrukcji Kominternu* i nawołujących do czynnego przeciwdziałania brytyjskiemu programowi dozbrojeniowemu.

—o—o—o—

Liczba ofiar terroru arabskiego rośnie z każdym dniem

Na szosie jerozolimskiej w pobliżu brytyjskiego cmentarza żołnierzy poległych w czasie wojny, znaleziono *zwłoki dwóch niemieckich studentów teologii katolickiej,* którzy zostali zastrzeleni przez nieznanych sprawców. Ostatni raz widziano obu studentów w poniedziałek wieczorem gdy schodzili z góry Oliwnej po zwiedzeniu tamtejszego klasztoru katolickiego.

Na drodze pomiędzy Safed a Akre *uzbrojona banda napadła na taksówkę,* którą jechało 6 osób. *4 pasażerów taksówki zabito.* O pozostałych 2 pasażerach i szoferze brak jest wiadomości. Patrol wojskowy, który wszczął pościg za napastnikami, nawiązał walkę, w czasie której *3 członków bandy zabito.*

—o—

Z szerokiego świata

OTWARCIE 29 NOWYCH LOTNISK WE WŁOSZECH. W 15. rocznicę założenia lotnictwa faszystowskiego odbyło się na lotnisku Littorio uroczyste wręczenie medali i odznaczeń wojskowych zasłużonym lotnikom oraz rodzinom lotników poległych w Hiszpanii i w Afryce. Mussolini wręczył lotnikom i rodzinom 16 wojennych medali złotych, 40 srebrnych i 23 brązowe. Wszystkie złote medale wojenne otrzymały rodziny lotników, poległych w Hiszpanii. W związku z rocznicą dokonano we Włoszech inauguracji 29 nowych lotnisk i kilkudziesięciu składów mobilizacyjnych oraz 5 szkół lotniczych.

FRANCUSKI SAMOLOT SPŁONĄŁ W SARDYNII. W południowo-zachodniej części Sardynii w miejscowości oddalonej o 8 klm. od Heurtu spadł płonący samolot. Dwaj pasterze, którzy przybiegli na miejsce katastrofy, nie mogli zbliżyć się do samolotu, gdyż w ogniu wybuchały, jak się wydaje, naboje z taśm karabinów maszynowych. Zaalarmowane władze po ugaszeniu ognia poleciły przetransportować do Iglesias nawpół zwęglone zwłoki pięciu pasażerów samolotu. Na ogonie samolotu widniały barwy rozpoznawcze francuskie, przy czym kolor niebieski był zamalowany wapnem. — W szczątkach samolotu znaleziono notatki w języku francuskim. Jak przypuszczają samolot leciał z Hiszpanii.

W ZWIĄZKU Z AKCJĄ UNARODOWIENIA ŻYCIA SPOŁECZNEGO I ZAWODÓW W RUMUNII wydano rozporządzenie, na podstawie którego adwokaci narodowości żydowskiej muszą złożyć egzamin i dowieść, że posiadają tak w słowie, jak i piśmie, język rumuński. Zwolnieni od egzaminu są adwokaci żydzi, urodzeni i wychowani w Rumunii jeszcze przed wojną.

KANADA ZABRANIA WYWOZU WYKOPALISK. Rząd kanadyjski, który dotąd nie czynił przeszkód archeologom i rozmaitym poszukiwaczom w wywożeniu ciekawych wykopalisk i przedmiotów, odnoszących się do historii dawnych Indian czy Eskimosów, wydał obecnie zakaz wywożenia z Kanady wszelkich wykopalisk i starożytności. Wszystkie znalezione przedmioty oddawane będą uniwersytetom kanadyjskim, które założą specjalne muzea gdzie uczeni będą mogli prowadzić swe badania naukowe.

KRWAWA AKCJA WYBORCZA W ALEKSANDRII. Na tle akcji wyborczej doszło w kilku punktach miasta do starć z policją, w czasie których około 50 manifestantów i 20 policjantów odniosło rany. Rozruchy wzmogły się po przybyciu Nahas paszy do miasta. Wafdyści zaatakowali policję, która rozpędziła tłum pałkami gumowymi, aresztując 45 osób.

Z hitlerowskiej Austrii

AUTENTYCZNOŚĆ ORĘDZIA EPISKOPATU AUSTRII.

Prasa wiedeńska i berlińska podaje in extenso tekst ostatniego orędzia Episkopatu Austrii, stwierdzającego pozytywny jego stosunek do nowego ustroju politycznego. Orędzie to, ma to brzmienie, które wczoraj podaliśmy. Niektóre pisma niemieckie podają fotografie maszynopisu orędzia z oryginalnymi podpisami biskupów.

„Prager Presse" twierdzi, jakoby orędzie to doszło do skutku na skutek rady udzielonej przez Episkopat III Rzeszy. Panuje przekonanie, że odezwa Episkopatu jest następstwem rozmowy, którą z Hitlerem miał kard. Innitzer. W czasie rozmowy Hitler miał dać arcybiskupowi Wiednia zobowiązania, które znajdą swój wyraz w nowym konkordacie dla zjednoczonej Rzeszy.

OBÓZ KONCENTRACYJNY W AUSTRII JUŻ FUNKCJONUJE.

Urzędowy organ niemieckich S. S. „Das Schwarze Korps" przynosi reportaż z austriackiego obozu koncentracyjnego w Wöllersdorf pod Wiedniem. Znajduje się tam sześćdziesięciu wybitniejszych działaczy „frontu ojczyźnianego", bliskich współpracowników Schuschnigga. M. in. znajduje się komendant obozu koncentracyjnego reżimu Schuschnigga, major von Stillfried. Straż pełnią ci hitlerowcy austriaccy, którzy byli poprzednio więzieni, a zostali wypuszczeni na wolność po układzie w Berchtesgaden.

Z wojny domowej w Hiszpanii

GEN. FRANCO PRZYWRACA PODSTAWY MORALNE I RELIGIJNE.

„Osservatore Romano" omawia nowy dekret rządu gen. Franco, znoszący śluby cywilne i rozwody, zaprowadzone w czerwcu 1932 r. jako „najbardziej perfidną agresję przeciw uczuciom religijnym katolików w Hiszpanii" oraz uznający ślub kościelny za podstawę rodziny chrześcijańskiej. Organ watykański, przypomniawszy, że przeciw ślubom cywilnym i rozwodom wystąpował w r. 1933 episkopat hiszpański stwierdza, że rząd gen. Franco, znoszący dawne ustawy, kieruje się nie chęcią zemsty wobec dawnego ustroju, ale względami moralności i słuszności. Władze państwowe — pisze „Osservatore Romano" — dają w ten sposób posłuch wymogom tradycji i etyki i to, co było przedmiotem rewindykacji Kościoła, biskupów i katolików hiszpańskich, stało się dziś postulatem władzy, uznającej doniosłość chrześcijańskiej instytucji społeczeństwa. Hiszpania katolicka potwierdza swą wierność dla świętego Sakramentu małżeństwa i dyscypliny chrześcijańskiej. Niewątpliwie — kontynuuje „Osservatore Romano" — również w innych dziedzinach życia społecznego moralność chrześcijańska powróci i stanie się puklerzem instytucyj cywilnych. *Zapowiedź rządu gen. Franco, iż pragnie przywrócić prawu podstawy moralne i religijne, uważana być musi za szczęśliwą wiadomość, zwiastującą nastanie nowego porządku w Hiszpanii.*

——oOo——

Lwów

SKAZANIE FAŁSZYWYCH ŚWIADKÓW. Sąd Okręgowy we Lwowie skazał na 3 miesiące więzienia Jana, Helenę, Anielę i Wandę Wajdyłłów i Stefana Hromiaka za złożenie fałszywych zeznań w czasie rozprawy apelacyjnej, która toczyła się w Krakowie przeciw Wł. Wajdylle.

ROZPRAWA PRZECIW B. OFICEROWI UKRAIŃSKIEMU O NAKŁANIANIE DO MORDERSTWA. Przed sądem przysięgłych we Lwowie, rozpoczęła się w poniedziałek rozprawa karna przeciwko b. kontrolorowi Zakładu Zdrojowego w Lubieniu Wielkim Józefowi Baranowi, b. oficerowi ukraińskiemu, oskarżonemu o to, że nakłaniał Oczarkiewicza do zamordowania kontrolora Zakładu Zdrojowego Mariana Zadory i dyrektora tegoż Zakładu Józefa Duniewskiego. Oskarżony nie przyznał się do winy. Po zeznaniach oskarżonego sąd przystąpił do przesłuchania świadków, których powołano trzydziestu.

ŻYDZI ROZBUDOWUJĄ SWOJE KASY BEZPROCENTOWE — A MY?... We Lwowie odbyła się w niedzielę konferencja żydowskich kas bezprocentowych „Gmilath Chesed" z 27 miejscowości Małopolski Wschodniej. W konferencji wziął udział dyrektor „Jointu" Giterman. Konferencja uchwaliła wzmocnić i rozbudować kasy bezprocentowe i utworzyć centralę tych kas we Lwowie. Rezolucje konferencji świadczą, że żydzi przywiązują dużą wagę do rozwoju kas bezprocentowych. Powinniśmy iść w ich ślady i otaczać większą opieką chrześcijańskie kasy bezprocentowe.

Przemyśl

WALNE ZEBRANIE PRZEMYSKIEGO OKRĘGU SOKOLEGO, największego w Małopolsce, odbyło się pod nieobecność przebywającego w więzieniu prezesa Gruszki, pod przewodnictwem wiceprezesa Okręgu p. K. Janickiego. Przybyło 40 delegatów reprezentujących 25 gniazd. Dzielnicę lwowską zastępował prof. Fr. Kapałka. Po zagajeniu wiceprezes p. Janicki, złożył krótkie sprawozdanie z prac zarządu, po czym sprawozdanie ze stanu technicznego, złożył naczelnik okręgu prof. K. Skarbowski z Jarosławia. Wiceprezesem wybrano na 3 lata w dalszym ciągu p. K. Janickiego, do Zarządu mgr. Wł. Bilana, dyr. Grabowskiego (Jarosław), radcę Męcińskiego (Przemyśl), insp. Jankowskiego (Chyrów), prezesa Komarnickiego (Niżankowice) na 3 lata, a p. Br. Mikosia (Przemyśl) na dwa lata. Komisję rewizyjną i sąd honorowy pozostawiono w dotychczasowym składzie. Na delegata do Rady Związku w Warszawie wybrano mec. dr Kropińskiego, a do zarządu dzielnicy we Lwowie p. p. Janickiego, dr Kropińskiego i prof. Skarbowskiego.

GROŹNY POŻAR wybuchł we fabryce stolarskiej Braci Langsam przy ul. Mickiewicza, który pochłonął zupełnie wewnętrzne urządzenie fabryki, maszyny, narzędzia i nagromadzony materiał surowy. Szkoda wynosi około 50.000 zł, fabryka była ubezpieczona — kilkudziesięciu robotników straciło pracę. P. P. czyni dochodzenia co do przyczyny pożaru.

CZYN GODNY POCHWAŁY. Onegdaj mały chłopiec, uczeń szkoły powszechnej, przez własną nieostrożność wpadł do Sanu naprzeciw Domu Robotniczego i począł tonąć. Przechodzący tamtędy urzędnik sądowy p. A. Michalunio, skoczył w ubraniu do rzeki i po dłuższym zmaganiu się z nurtem, wyratował tonącego chłopca.

NOWE KOŁA SZLACHTY ZAGRODOWEJ powstały w naszym powiecie: w Przemyślu, gdzie prezesem został p. dr J. Dobrzański, wicepr. p. mjr. T. Ilnicki, sekretarzem p. E. Brzozowski, skarbnikiem p. A. Skarzyński, referentem gospodarczym p. J. Tarnawski, oraz w Bykowie, gdzie wpisali się na członków wszyscy potomkowie szlachty zagrodowej.

ZAPRZYSIĘŻENIE SOŁTYSÓW. W sali Gwiazdy odbyło się uroczyste zaprzysiężenie nowowybranych sołtysów i podsołtysów przemyskiego powiatu. Do zebranych przemówił starosta p. Remiszewski, po czym odebrał od nich przysięgę służbową.

Stany Zjedn. nie kupują srebra meks.

Donoszą z Waszyngtonu iż rząd St. Zjednoczonych postanowił nie kupować srebra meksykańskiego. Decyzja rządu Stanów Zjednoczonych była niespodzianką dla kół dyplomatycznych. Koła dyplomatyczne zarządzenie to traktują, jako chęć zdobycia nowego atutu w rokowaniach o odszkodowanie za wywłaszczenie amerykańskich towarzystw naftowych. O decyzji tej ambasador Stanów Zjednoczonych zawiadomił bezpośrednio prezydenta Cardenasa.

——o——

Rozterki wewnętrzne we Francji

Jakiego rządu potrzeba Francji?

Marsz na lewo we Francji, rozpoczęty przed mniej więcej 7 laty, powiódł Francję nie tylko ku wewnętrznej rozterce, w jakiej ją widzimy obecnie, ale również ku upadkowi jej międzynarodowego znaczenia. Upadek ten szczególnie jaskrawo uwidocznił się w momencie wkraczania wojsk niemieckich do Austrii. W chwili, gdy Niemcy dokonały kroku, który znów uczynił je — jak to powiedział premier Goering — potęgą, Francja nie miała rządu. Rząd, zaś który się wyłonił w tym krytycznym momencie, to rząd dalszej demagogii wewnętrznej a bezsiły zewnętrznej, który musiał wywołać powszechne rozczarowanie.

Nad rządem Bluma od razu zawisnęła atmosfera przesilenia,

w której zresztą żyją ustawicznie od długich już lat niemal wszystkie rządy francuskie. Ale atmosfera, w której znalazł się Blum, różni się tym od warunków pracy innych rządów przed nim, że przeważa w niej pierwiastek zawodu. **Nie spodziewano się, że w momencie tak ciężkim dla Francji rządy obejmie znowu niezdolny do wydźwignięcia Francji z obecnego położenia Blum razem z przyjaciółmi z Frontu Ludowego.**

Senat francuski, który już w czerwcu ub. roku powiedział Blumowi, że Francja żąda nie tego, co on robi, i spowodował jego upadek, również i teraz, stając na straży umiarkowania i interesu Francji nie dał poparcia Blumowi i nie uchwalił mu żądanych sum. Mimo to Blum nie ustąpił. Powiedział sobie, jak to zaznacza „Echo de Paris“:

„J'y suis, j'y reste“, jestem tu i pozostanę.

Ale Senat uchwaleniem tylko 5 miliardów dał mu do zrozumienia: „Pas pour longtemps“ — nie zostanie pan długo. Senat godząc się na inflację na sumę 5 miliardów franków, dał rządowi możność załatania najpilniejszych potrzeb i utrzymania się przez czas krótki. Blum żądał 9 miliardów. **Gdyby był je otrzymał i w Senacie, jak otrzymał w Izbie Deputowanych, mógłby utrzymać się parę miesięcy.** W obecnych warunkach żywot jego — jak się powszechnie sądzi — będzie znacznie krótszy.

Do trudności gospodarczych i finansowych dołączyły się trudności natury społecznej w postaci

nowych olbrzymich strajków

w okręgu przemysłowych paryskim i w okręgu północnym. W okręgu paryskim strajk objął 35.000 robotników. **Jest on tym niebezpieczniejszy, że rozagitowani przez komunistów robotnicy stawiają żądania już nie tylko natury ekonomicznej i społecznej, ale również żądania polityczne.** W CGT do głosu dochodzą coraz więcej żywioły nieodpowiedzialne, które idąc niewątpliwie po linii wskazań Kominternu naciskają na rząd, by wystąpił w obronie czerwonej Barcelony. Kiedy na olbrzymim zebraniu strajkujących robotników w Paryżu, urządzonym przez CGT, wystąpił na trybunę jeden z najszkodliwszych we Francji demagogów, głośny sekretarz CGT, Jouhaux, wygwizdano go i nie dano mu mówić. Poczęto wołać: „Dość słów! Do czynu“, „Armaty dla Hiszpanii!“ Tego rodzaju

nastroje strajkowe budzą ogromny niepokój,

tym bardziej, że CGT urosła za rządów Frontu Ludowego do olbrzymiej potęgi, gdyż liczy obecnie około 5 milionów ludzi. „Temps“ wyrażając zdumienie, że właśnie za rządów Bluma możliwe są strajki o charakterze politycznym, podnosi, że **obecną polityczną rzeczywistość francuską charakteryzują dwa okrzyki: „Na pomoc czerwonej Hiszpanii“ i „Precz z senatem“.** Dziennik mówi, że byłby czas zawołać „Niech żyje Francja“.

Nawoływania do zrozumienia potrzeb Francji, odzywają się, ale jeszcze nie posiadają dostatecznej mocy. Generalny sprawozdawca senator Abel Gardey, referując w senacie projekty finansowe Bluma, powiedział wśród oklasków całej Izby: **„Francja domaga się unii narodowej i nie może dłużej czekać“. Za zjednoczeniem narodowym wypowiedziało się kilkudziesięciu deputowanych prawicy, ogłaszając odpowiedni manifest, podpisany m. in. przez deputowanych de Kerillis, Reynaud i przedstawicieli prowincyj odzyskanych.**

MANIFEST ŻĄDA ZAPRZESTANIA WALK PARTYJNYCH I UTWORZENIA RZĄDU PONADPARTYJNEGO.

Duże znaczenie ma w tej sprawie głos jednej z największych organizacyj kombatantów „Union Nationale des Anciens Combattans“. Żądania kombatantów idą po innej linii, aniżeli manifest deputowanych prawicy. Na wiecu, który zgromadził około 10.000 osób, kombatanci uchwalili rezolucję z żądaniem powierzenia rządów Francją ograniczonej grupie ludzi zdolnych do działania, a nie do przemawiania. Kombatanci nie chcą rządu unii narodowej, który by zgromadził wszystkie grupy i grupki parlamentarne, — rządu, który byłby skazany na bezczynność. Kombatanci niewątpliwie mają rację. Wytrawny polityk Louis Marin, przywódca najliczniejszej grupy prawicowej „Union Républicaine Démocratique“ pisał na łamach „Echo de Paris“: „Sto razy obecna mniejszość, tak jak przed wojną, powtarzała: „Unia“. Owszem. Ale w imię czego?“, i wskazuje, że

od lat 40 rozdziera Francję wewnętrzna niezgoda.

Nie wymieniając ludzi ani stronnictw po imieniu Marin wskazuje, że, gdy jedni całym sercem parli do porozumienia i współpracy, inni siali nienawiść. Toteż obecnie nie należy działać w nastroju paniki i dobrze ustalić warunki współpracy. Zjednoczeniu trzeba programu. **P. O.**

Przegląd prasy

„Oś Zamek — G. I. S. Z.“

„Wieczór Warszawski“, oceniając mowę radiową P. Prezydenta z dn. 19 b. m. i mowę Marsz. Śmigłego-Rydza do O. Z. N. w dn. 26 b. m., pisze, że przez nie podkreślono „oś Zamek—G. I. S. Z.“... W tych mowach — pisze —

„na pierwsze miejsce wysuwa się tutaj zagadnienie totalizmu, od którego odgrodzili się wyraźnie zarówno P. Prezydent Mościcki, jak i p. marszałek Śmigły-Rydz. Niektórzy przezorni publicyści uważają, że to odgrodzenie się nie jest absolutne, że totalizm, jako pewnego rodzaju „zło konieczne“, nie jest zupełnie wykluczony. W mowie p. marszałka zwraca uwagę równomierne potraktowanie totalizmu z wszelkiego rodzaju „frontami“, a w szczególności także z demokracją i ludowładztwem“.

„Tego samego dnia, kiedy marszałek Śmigły-Rydz gościł u siebie parlamentarne koło OZN, przyjęci byli na Zamku przywódcy tzw. grupy działaczy społecznych wiejskich, która to grupa jest na terenie parlamentu ekspozyturą „Naprawy“. PP. senatorowie Malski i Olewiński oraz posłowie Dębicki, Kamiński, Szetela i Szumowski dziękowali P. Prezydentowi za Jego troskę o poprawę gospodarczą i kulturalną wsi polskiej oraz wyrazili przekonanie, że zagadnienie wsi będzie znajdowało się stale na czołowym miejscu w pracach rządu. Posłuchanie to miało wyraźny charakter polityczny, rozumiemy je jako rodzaj oferty ze strony „Naprawy“, która pragnie realizować program wsi, zawarty w przemówieniu P. Prezydenta.

Była to trzecia z kolei delegacja polityczna na Zamku po delegacji PPS i Klubu Demokratycznego. To zestawienie nie jest także bez znaczenia“.

Rząd prawdziwego „zjednoczenia narodowego“

„Goniec Warsz.“ omawiając te dwie enunciacje oświadcza:

„Zarówno oświadczenie P. Prezydenta Mościckiego, jak formuła marsz. Śmigłego-Rydza posuwają naprzód sprawę utworzenia w Polsce rządu zjednoczenia narodowego. Rządu, do którego tęsknią masy polskie. Rządu, który by przez odpowiednie posunięcia i zarządzenia zbliżył masy społeczeństwa polskiego do państwa i zespolił energię narodu polskiego z wolą rządu. Rozumiemy, że rząd taki nie może powstać z delegacyj desygnowanych przez poszczególne stronnictwa“.

Tak by wypadało. Ale...

Czy „Fołksfront“ planował zamach?

Pewne zainteresowanie wywołało przytoczone wczoraj przez nas twierdzenie p. Gluzińskiego z „A. B. C.“, że — **w jesieni ub. r. „Fołksfront“ przygotowywał jakiś „zamach“ i że dlatego p. Gluziński na recepcie(!) lekarskiej(!) w pośpiechu oddał grupę „A. B. C.“ na usługi płk. Koca, lecz ten na ofertę nie zareagował... P. Niedziałkowski w „Robotniku“ pisze, że napewno on by o jakiejś próbie „zamachu“ ze strony „Fołksfrontu“ wiedział, gdyby taka próba była, a wystąpienie p. Gluzińskiego traktuje jako „proces chorobliwy“. Tak samo zareagował drugi socjalistyczny organ, „Dziennik Ludowy“...** Odpowiada mu samo „A. B. C.“ pisząc:

„Moglibyśmy zapewnienia „Dziennika Ludowego“ przyjąć humorystycznie. Ale wolimy stwierdzenie, że na jesieni ub. r. nie organizowano zamachu fołksfrontu, przyjąć w tym wypadku poważnie, jako oświadczenie z miarodajnego źródła.

Z oświadczenia „Dziennika Ludowego“ wynika, że może on dawać poręke za rozmiary całego fołksfrontu, nie wyjmując Komunistycznej Partii Polski i jej czysto żydowskich przybudówek“.

Czy naśladować antysemitów III. Rzeszy?

„Warsz. Dziennik Narodowy“ pisze:

„Mając w kwestii żydowskiej do wyboru pomiędzy wzorami rumuńskimi i „praktyką zachodniego sąsiada“, opowiadamy się raczej za tą ostatnią i życzymy naszemu krajowi, aby jak najrychlej osiągnął w tej kwestii takie wyniki, jakich jesteśmy świadkami w krajach urzędowo antysemickich“.

„Kurier Poranny“, przytoczywszy te słowa organu Stron. Narodowego, pyta:

„Jest to ciekawe postawienie sprawy, jak na organ rzekomo nacjonalistyczny. Nacjonalizm prawdziwy ma nieco większe ambicje, niż naśladowanie obcych wzorów. Ale co na takie ujęcie zagadnienia powiedzą te odłamy Stron. Narod., zwłaszcza wielkopolskie, które wciąż straszą opinię polską Hitlerem i które ze zgrozą odżegnują się od totalizmu, który przecież jest istotą „polityki niemieckiej?“

Nie o to chodzi, czy nacjonalizm może naśladować obce wzory, czy nie... Żaden kraj nie jest tak hermetycznie zamknięty, by nie czerpał z zagranicy. Narody nawzajem uczą się od siebie. Ale o to chodzi, czy rzeczywiście należy się opowiadać za „praktyką zachodniego sąsiada“... Praktyka ta wywodzi się z kultu rasy, z neopogaństwa. Ustawy „norymberskie“, każące badać rodowody pradziadków i prababek nie wydają się nam celowymi i sprawiedliwymi. Iluż to w Polsce znakomitych katolików i Polaków skazałyby dziś nim na śmierć cywilną! Zresztą — dodajmy — zasady hitlerowskiego antysemityzmu mogła III. Rzesza wprowadzić w życie, bo miała do czynienia z małą ilością żydów. Ale — Polska...

„Kuszenie Chrystusa“

(IV Kazanie Postne Księdza Arcyb. Teodorowicza)

(Dokończenie).

Człowiek dzisiejszy przypomina istotnie mitologicznego Ikara:

Ikar mitologiczny opalił sobie skrzydła dlatego, że wysoko latał — Ikar dzisiejszy odwrotnie, pokurczył skrzydła swego ducha i opalił je dlatego, że wzloty jego — jeśli w ogóle o wzlotach mówić można — są za niskie.

Wysoki lot naraził Ikara mitologicznego na stopienie skrzydeł w promieniach słońca, — Ikarowi dzisiejszemu opala skrzydła nie słońca promień, ten do niego nie dochodzi, ale odwar palącego dymu warczącej, nieubłaganej, chciwej, potwornej maszyny.

Ta mechanizacja duszy odbija się nawet w dziedzinach, w których jakkolwiek maszyna nie działa bezpośrednio, to jednak swój wpływ odciska.

Jak bardzo z dziedziny maszyny przenosi się człowiek na inne dziedziny i przede wszystkim w mechanizm maszyny przemienia samo państwo, — o tym świadczą słowa świeżo napisane w jednym dzienniku zagranicznym, a podniesione przez znanego pisarza i członka Akademii Francuskiej. Słowa te brzmią:

„Nasz totalizm — pisze pismo niemieckie — wymaga wyłączności w służbie duchowej, która ma zjednoczyć wszystkie myśli i pragnienia obywateli jedynie dla dobra państwa. Jeżeli zatem wymaga się od naszych obywateli, ażeby poświęcali głębię swej energii duchowej dla idei chrześcijańskiej, to w ten sposób osłabia się ich wydajność w bezwzględnej i całkowitej służbie dla Państwa“.

„A więc, jak widzimy, — powiada Georges Goyau — w opinii narodowych socjalistów ten, kto skierowuje swą energię duchową do innych celów, nie jedynie narodowych i państwowych, wpada w pewnego rodzaju „herezję polityczną“ (une sorte d'hérésie politique). Jest to oczywiście prymitywizm myślowy i taka metoda walki nie ostoi się na dłuższy czas, gdyż jest niezgodna z najgłębszymi pragnieniami duszy ludzkiej“.

Ten program i nakaz zostaje ogłoszony tam, gdzie więcej niż gdzie indziej zmieniono samą strukturę państwową w jedną wielką maszynę. Dla niej wszystko! Jej, tej potwornej maszynie, ma służyć nie tylko serce, ale cała myśl ludzka. Cała! Bez zwrotu żadnego w przyszłość, bez poszukiwań jakiejkolwiek prawdy poza mechanizmem państwa, który ma obsłużyć — a zwłaszcza bez zainteresowań skierowanych w stronę świata nadziemskiego.

Jakie to znamienne! Mechanizm — mniejsza o to, jak mu na imię — spętał w niewolę samą myśl ludzką, zagrodził jej drogę do najszczytniejszych wzlotów w poszukiwaniu prawdy i próbuje jeszcze umorzyć odwieczny głód duszy spragnionej Boga, wyrażony słowy tak dobrze znanymi św. Augustyna: „Niespokojne jest serce nasze, póki nie odpocznie w tobie“.

W tym znaczeniu maszyna detronizuje te bóstwa, które na szczyty wyniosła. Zwiodła ona człowieka, gdy mu obiecywała raj na ziemi w powszechnym dobrobycie; co bowiem jedną ręką daje, to drugą odbiera. Nienasycone namiętności, którymi zawładnęła maszyna, prą do nieuniknionych wojen. I do nich sposobi się człowiek, rzucając bogactwa bez ceny w maszynę, ubożąc narody w licytacji zbrojeń. Nienasycona maszyna wojenna, gdy dziś połknęła miliardy, jutro staje się przeżytkiem na rzecz innej, nowej, ulepszonej maszyny i tak idzie w nieskończoność, a wystarczy jedno czy inne zdarzenie w świecie niepokojące narody, ażeby tak wołać, jak świeżo wołał po ostatnich wypadkach angielski mąż stanu: „Musimy się zbroić, a więc zbrójmy się, jakby na nowo!“

Ale zubożenie jest jeszcze niczym wobec straszliwego widma zniszczenia dokonywanego przez maszynę na mieszkańcach wsi i miast, na samych pomnikach kultury i cywilizacji ludzkiej. Dotąd wojna pomników kultury i sztuki nie wciągała w szeregi militarne. Bywały one oszczędzane przez wojnę. Dzisiaj potwory powietrzne sieją petardy ziejące ogniem zniszczenia tak na bezbronnych, jak i na zabytki i pomniki najcenniejsze. Jesteśmy karmieni widokami i zdjęciami fotograficznymi pism ilustrowanych, które nam żywcem podają w zdjętych obrazach kurzące się dymy na zgliszczach najwspanialszych gmachów i zabytków.

A więc maszyna umiała się stać czymś straszliwym, lecz zarazem nieodzownym. Jest ona petardą w rękach państw i narodów, którą chcąc czy nie chcąc, każą armiom swym trzymać. Każdej chwili petarda ta wybuchnąć może. Tylko do wyjątków należą piękne chwile jakieśmy przeżyli, gdy to dzielna nasza armia stanęła w bojowym szeregu zbrojna we wszystkie najnowsze wojenne wynalazki, nad granicami Litwy, nie po to, by siostrzanemu narodowi grozić zagładą, ale po to jedynie, ażeby wzajemnie zacieśnić dłonie ku zgodzie. Powiem jeszcze wyraźniej: Stanęła w Wilnie armia nasza po to, by węzeł jedności i zespołu, rozluźniony, a nawet sztucznie zatruty przez dawnego zaborcę podniecaniem nienawiści, w innej formie zadzierzgnąć, a zarazem przypomnieć, że proces dziejowy zespołu sięgnął tak głęboko w duszę bratnich narodów, że nie wolno go było jednym pociągnięciem przekreślić.

Ale to dzieło pokoju osiągnięte przez armię i wojenne zbrojenia jest tylko w y j ą t k i e m. — Z reguły ożywia machinę wojenną z samej już konieczności — bez winy żadnej armii — duch demonicznego niszczenia, o którym nigdy niewiadomo, kiedy i gdzie w przepaść zepchnie z ofiarami krwi to wszystko, co się nazywało kulturą i cywilizacją, co było chlubą wieków i narodów.

Szatan kusiciel okrutnie zadrwił ze swej uwiedzionej ofiary: c z ł o w i e k a. Wmówił weń potęgę, której się nic nie oprze, — zapewnił go o królestwie, które będzie tylko samym uwielmożnieniem człowieka, — wreszcie nazwał go b o g i e m. Tymczasem to wielmoże przemienilo się w nędzę — panowanie w niewolę — bogactwo w zubożenie ducha, a nawet zubożenie w dziedzinie materii. A bóstwo? Piękny mi to bóg ten człowiek nowożytny, który w lęku i strachu, niepewny swego jutra drży o siebie i skarby swoje, zagrożony właśnie przez tę samą maszynę, która była największym tryumfem jego ducha. Trwożny pogląda on w górę, z lękiem wypatrując, żali dzisiaj pogodne niebo, rozpięte nad jego głową, nie zostanie zmienione najazdem ogni ziejących zniszczeniem? Mówi mu szatan tylko o wysokościach, a tymczasem patrząc na to, co się w świecie dzieje, poznajemy dawny gest kusiciela, słyszymy dawne jego echa kuszeń na puszczy. R z u ć s i ę w p r z e p a ś ć! Wyniosł on po to swe ofiary w górę, ażeby potem uwiedzione, z wyżyn tym niżej strącić.

W przepaść leci człowiek dzisiejszy, który stracił busolę wiary i busolę woli Bożej i w własne bóstwo uwierzył. — Przepaść grozi narodom i ludom.

Wróżył Napoleon Europie, że do 100 lat będzie stepem. To, o czym nie myślał dosłownie Napoleon, grozi dziś na prawdę Europie. Stać się ona może jednym pogorzeliskiem i ofiarą rozszalałych maszyn, rozpędzonych namiętnościami ludzkimi, które wszystko zepchną w przepaść.

Módlmy się gorąco, módlmy się do Boga, by się tak nie stało. Na szturm namiętności trzeba dziś szturmu modlitwy, by zeszły moce Ducha św. i powstrzymały kusiciela słowy:

„N i e b ę d z i e s z k u s i ł P a n a B o g a T w e g o“.

„Socjalizm lub śmierć“

Geneza terroru w Sowietach

„Socjalizm... socjalszowiniści... socjalzdrajcy... wszystkich należy wtrącić do więzienia, albo „postawić k'stienkie“, czyli rozstrzelać“. Oto co pisał Lenin o II Międzynarodówce (por. Lenin. Soczinienja t. XXVI. str. 340).

„Śmierdzące męty trockistów, zinowiewców, byłych książąt, hrabiów, żandarmów — całe to ścierwo, działające łącznie, usiłujące podkopać się pod gmach naszego państwa — k'stienkie!“ — tak pisała moskiewska Prawda 25 marca 1937 roku.

To leninowskie „k'stienkie“, ten duch straszliwej nienawiści i wulgarnego terroru, wypełnia całą taktykę walki bolszewików z przeciwnikiem. W „Lettres de Rome“ (z 15 marca r. b.) ukazała się rozprawa p. t. „Komunizm a terror“ (Le Communisme et la terreur), w której autor J. Ledit, w ciekawy sposób przedstawia genezę terroru w Sowietach.

Niezawodnie główną przyczyną tego ducha nienawiści, graniczącej z patalogią, jest twierdzenie samych komunistów, że istnieje tylko materia i że człowiek jest jej cześcią, co sprawia — jak wykazuje encyklika „Divini Redemptoris“ — że bolszewizm zabiera człowiekowi całą jego godność i pozbawia go całkowicie wolności. Według doktryny bolszewizmu człowiek jest tylko kółkiem, wtłoczonym w tryby maszyny społecznej. Dlatego człowiek jako istota w rzeczywistości niesamodzielna, nie może sam w sobie posiadać żadnej wolności...

„Komunizm — pisze Ojciec św. Pius XI — *nie zdołał osiągnąć swych celów i nigdy ich nie osiągnie, nawet w dziedzinie czysto gospodarczej. W sprawach ekonomicznych potrzebne jest pewne minimum moralności i pewne poczucie odpowiedzialności, a na to w takim materialistycznym systemie, jak komunizm, nie ma miejsca. W zamian tego pozostaje tylko terror, taki właśnie jak widzimy w Rosji, gdzie dawni towarzysze, wspólni spiskowcy i bojownicy mordują się wzajemnie; terror, który nie może powstrzymać rozkładu moralnego, a tym mniej dezorganizacji struktury społecznej“.*

Poza tym w samej duszy rosyjskiej zatrutej doktryną komunizmu, istnieją pewne sadystyczne tendencje, biorące źródło w chorobliwym sekciarstwie. Perwersyjna struktura religijna w sektach rosyjskich zrodziła tendencję do terroru, uzasadnioną przez wadliwie pojętą „miłość ludzkości“, którą Bieliński (największy krytyk rosyjski z XIX w.) nazywa „miłością na wzór Marata“. *„Gotów jestem — pisze on — zgilotynować znaczną część ludzkości, by uczynić szczęśliwszą jej resztę... Socjalizm, lub śmierć — oto moja dewiza“.*

Genezę terroru w koncepcji rosyjskiego rewolucjonisty nakreślił już Bakunin:

„Prawdziwy rewolucjonista — pisze on — *zrywa zupełnie aż do głębi swej istoty z poczuciem litości — z prawami dotychczasowymi, zwyczajami i moralnością. Staje się nieubłaganym przeciwnikiem i żyje tylko dla burzenia... Rewolucjonista uczy się mechaniki, fizyki, chemii — ale tylko dla burzenia i terroru. W tym samym celu poświęca się badaniu ludzi i ich charakteru... Rewolucjonista gardzi opinią społeczną... Żywi tę samą pogardę i nienawiść ku obecnej moralności we wszystkich jej objawach. dla niego wszystko, co sprzyja triumfowi rewolucji, nawet najstraszniejszy terror, jest uczciwym, wszystko zaś, co zawadza temu triumfowi, jest niemoralne i zbrodnicze“* (por. Katechizm rewolucyjny).

O tym duchu rewolucji przez terror pisze Bierdiajew: *„Duch rewolucji przez terror niszczy wszelką genialność i świętość — opętany jest zawiścią... nie znosi talentów i zdolności... w końcu sam siebie pożera... miarą jego jest płaszczyzna bez głębi i wysokości. Duch terroru w końcu niszczy sam siebie, bo nie jest to ruch pogłębiający, lecz poruszając się po płaskiej powierzchni, zmiatanym z niej zostaje jak pył“.*

K. A.

Hasłem Tygodnia

Polskiego Związku Zachodniego —

Przygranicze pancerzem Rzeczypospolitej!

Ruch wydawniczy

„ARKADY“. Ostatni zeszyt zawiera artykuły: **Peregrinus:** „Rycina ludowa we Francji“, **ks. Szczęsny Detloff:** „O dwóch krakowskich nagrobkach brązowych“, **Jerzy Wolff:** „Malarze naiwnego realizmu w Polsce“, **Jan Gralewski:** „Wystawa szwedzka w IPS“. Wszystkie artykuły są obficie i wzorowo ilustrowane. „Arkady“ dzięki swym zaletom winny znaleźć coraz szersze koła czytelników, a przede wszystkim prenumeratorów, tym więcej, że miesięcznik ten nie jest drogi, gdy się zważy jego wspaniałe wyposażenie graficzne, które sprawia, że każdy numer staje się prawdziwą niespodzianką. Administracja: Warszawa, Miodowa 22.

„PRZYRODA I TECHNIKA“. Zasłużony i wartościowy ten miesięcznik przynosi w każdym numerze ogromną obfitość materiału i jest nieoceniony dla każdego, który chce znaleźć przystępnie podane informacje o postępach nauk przyrodniczych oraz techniki. Zeszyt ostatni zawiera m. in. dłuższy artykuł **J. Kostrzewskiego** pt.: „Gniezno pogańskie i wczesnohistoryczne w świetle ostatnich wykopalisk“. Autor zdaje sprawę z wyników sześciomiesięcznego rozkopywania terenu, na którym było przed wiekami wczesnopiastowe osiedle. Zbadano szczątki 8 osad. W tym roku badania będą prowadzone nadal i prof. Kostrzewski wyraża nadzieję, że dostarczą one nowych cennych przyczynków do poznania kultury staropolskiej o roli Gniezna w okresie organizowania się państwa polskiego. — Administracja: Lwów, Czarneckiego 12.

„JĘZYK POLSKI“, organ Tow. Miłośników Języka Polskiego. Numer ostatni zawiera m. in. artykuł **ks. Piotra Gołąba** pt. „O kilku nazwach topograficznych na Śląsku Opolskim“. **Jan Wepsięć** pisze o rozwoju form „dwiema“ i „dwoma“ w języku polskim. Ponadto inne artykuły i liczne recenzje oraz zapiski bibliograficzne. Administracja: Kraków, Sławkowska 17 (Polska Akademia Umiejętności).

Dr M. Skrudlik: „MASONERIA W POLSCE“, wydawnictwo Księgarni i Drukarni Katolickiej w Katowicach, ul. Piłsudskiego 58. Książeczka ta jest bardzo aktualna w związku z niedawną dyskusją w Sejmie o roli masonerii w Polsce. Niewielka i przystępna w cenie broszura (1.70 zł) wskazuje i odsłania różne tajemnice masonerii, która krok za krokiem w sposób często niemal niedostrzegalny wdziera się w życie polskie.

Wiadomości sportowe

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE POLSKI.

W dniach 2 i 3 kwietnia rozegrane zostaną w Polsce międzyokręgowe zawody o indywidualne bokserskie mistrzostwo Polski.

Rozgrywki odbędą się w 4-ch grupach: **w Białymstoku** startować będą mistrzowie Warszawy, Wilna i Białegostoku; **w Poznaniu** walczyć mają mistrzowie Poznania i Pomorza; **w Łodzi** wystąpią mistrzowie Krakowa, Śląska i Łodzi; **we Lwowie** spotkają się mistrzowie Lwowa, Wołynia i Lublina.

Finały indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski odbędą się w Łodzi w dniach 23 i 24 kwietnia b. r.

——oOo——

„SPORT W RADIO“. W związku ze zdobyciem mistrzostwa Polski w koszykówce przez Cracovię rozgłośnia krakowska nada dziś, we środę rozmowę p. Czajczyka, jednego z najlepszych graczy obecnego mistrza, z p. Stefanem Lubowieckim, znanym piłkarzem, członkiem tej drużyny Cracovii, która 10 lat temu po raz pierwszy zdobyła mistrzostwo Polski w koszykówce. Początek audycji o godz. 18.10.

Czy istnieje „pakt nieagresji“ między „Lewiatanem“ a Min. Przemysłu i Handlu

Z Warszawy donoszą nam: **W związku z powołaniem przez Min. Przem. i Handlu komisji dla rewizji metod interwencjonistycznych stwierdzić było można objaw niezwykle charakterystyczny. Mianowicie ze wszech stron posypały się zarzuty pod adresem Min. Przem. i Handlu, że pragnie ono do reszty zetatyzować życie gospodarcze** (w tej czy innej formie). **Jedynym pismem, które pominęło niemal milczeniem fakt powołania owej komisji, był oficjalny organ „Lewiatana“ — „Przegląd Gospodarczy“. Fakt ten, łącznie z innymi daje wiele do myślenia. Oto bowiem ministerstwo, które jeszcze przed rokiem grzmiało wielkim głosem na kartele** (nawet je rozwiązywało), **które powołało do życia Państwową Komisję Hutniczą** (celem reorganizacji hutnictwa), **które wydelegowało specjalnego delegata** (p. Rawicza) **do studiów nad organizacją przemysłu węglowego, raptem zaczęło przemawiać innym tonem. Już nie potępiało bez reszty karteli** (min. Roman znalazł, że kartele są nieraz pożyteczne), przeszło do porządku dziennego nad pracami Komisji Hutniczej (elaborat Komisji znajduje się zapewne w koszu ministerialnym), **wycofało swego delegata** (p. Rawicza) **z przemysłu węglowego, gdzie mówiąc nawiasowo, delegat ten kokonał kilku „ciekawych“ spostrzeżeń, dalej pod naciskiem przemysłu zdecydowało się na utrzymanie stacji parytetowej** (Chebzie, zamiast proponowanej przez czynniki wojskowe — Ostrówiec).

Te wszystkie, wyżej wymienione fakty, i inne, których nie wymieniamy, rzucają charakterystyczne światło na poczynania Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Cóż więc dziwnego, że po Warszawie krąży pogłoska, że Ministerstwo Przem. i Handlu doszło do całkowitego porozumienia z „Lewiatanem“. Jak mówią niektórzy — zawarło „pakt nieagresji“ z „Lewiatanem“. (al)

Niemcy zaczynają eksploatować Austrię

Ostatnio berlińskie pismo „National Zeitung“ komunikuje, że głównym punktem akcji włączającej Austrię w ramy 4-letniego planu Rzeszy będzie

intensywna eksploatacja austriackich bogactw naturalnych.

Wśród bogactw naturalnych Austrii wymienić należy na pierwszym miejscu

rudę żelazną,

której pokłady są — według niemieckich przypuszczeń — bogatsze, niż wskazywałyby na to dotychczasowe, niewystarczające badania. Plan przewiduje **budowę w Austrii nowych hut**, które zaopatrywane byłyby w koks niemiecki **uniezależniając w ten sposób** austriacki przemysł metalurgiczny **od zagranicy**. Istniejące układy z zagranicznymi dostawcami koksu będą jednak zapewne po ich upływie odnowione. Przyspieszona rozbudowa austriackiego przemysłu żelaznego i stalowego jest, zdaniem czynników miarodajnych, konieczna ze względu na dodatkowe zadania, wynikłe z faktu wcielenia armii austriackiej do sił zbrojnych Rzeszy.

Poważną rolę odgrywać będzie poza tym sprawa eksploatacji drzewa austriackiego oraz naturalnych źródeł energii. Wszystkie te prace w sumie złożą się na olbrzymi program inwestycyjny, którego szczegóły ustalane są właśnie przez marszałka Goeringa na miejscu w Austrii.

5 i pół miliona na pomoc siewną

Na tegoroczną pomoc siewną dla dotkniętych posuchą rolników w całej Rzeczypospolitej uruchomiono 5½ miliona zł. Suma ta składa się z następujących funduszów:

1) z budżetu minist. rolnictwa przeznaczono milion zł na dostarczenie nasion pod warunkiem odpracowania równowartości pomocy przy robotach publicznych oraz na obniżenie oprocentowania gotówkowych kredytów siewnych;

2) z funduszów państwowego Banku rolnego przeznaczono 1,7 mil. zł i z centralnej Kasy spółek rolniczych 1,5 mil. zł na ulgowo oprocentowane gotówkowe pożyczki siewne. Oprocentowanie tych pożyczek wynosi 4 procent w stosunku rocznym;

3) ostatnią grupę funduszów stanowią 1,3 mil. zł z funduszów państwowego Banku rolnego na ulgowo oprocentowane pożyczki dla wydziałów powiatowych, przeznaczone na zakup i rozprowadzenie nasion. Pożyczki te rolnicy zwracać będą mogli w zbożu lub gotówce.

Radio

ZE SKARBCA ŚREDNIOWIECZNYCH ANTYFONARZY. W pomroce dziejów zaginęło bezpowrotnie wiele przepięknych melodyj, zamarły one jak narody i plemiona, które je śpiewały. Najwierniej dochowały się do naszych czasów melodie religijne, towarzyszące kultowi i dlatego pieczołowicie strzeżone przed zagładą. Z tymi skarbami średniowiecznych antyfonarzy zapozna radiosłuchaczy w reportażu płytowym ks. dr Wł. Wargowski we środę dnia 30 marca o godz. 18.20.

1.000 OSÓB ZDOBYŁO NAGRODY W KONKURSIE ZIMOWYM. W niedzielę, dnia 27 marca w czasie audycji radiowej około godz. 14.00 odbyło się wręczenie nagrody laureatowi Wielkiego Konkursu Zimowego. Zdobywcą samochodu „Chevrolet“ został mieszkaniec Łodzi p. Br. Micielski. Imieniem P. Radia przemawiał dyr. inż. B. Konarski, który podkreślił skuteczność wyniku akcji radiofonizacji kraju, poczym wręczył p. Micielskiemu klucze zdobytego przezeń samochodu. Kolejność głosów speakerów zapowiadających audycje konkursowe była następująca: **Audycja grudniowa:** pp. Świętochowski, Bocheński, Opieński. **Audycja styczniowa:** pp. Bocheński, Opieński, Świętochowski. I-sza audycja **lutowa:** pp. Opieński, Świętochowski, Bocheński. **II-ga audycja lutowa:** pp. Świętochowski, Opieński, Bocheński. Nazwiska tysiąca zwycięzców w Konkursie Radiowym podane są w nr. 14 z dn. 3. IV b. r. tygodnika „Antena“.

RADIOFONIA W ZHITLERYZOWANEJ AUSTRII. W dniu 12 marca b. r., równocześnie z dokonaniem Anschlussu, radiofonia austriacka stała się częścią radiofonii niemieckiej. Rozgłośnie niemieckie i austriackie rozbrzmiewały tymi samymi melodiami marszów wojskowych i nadawały komunikaty jednej treści. Po zmianie konstytucji austriackiej i po zorganizowaniu VII Oddziału Propagandy krajowego kierownictwa austriackiego NSDAP, radiofonia austriacka została włączona do tej placówki. Równocześnie został rozwiązany Komitet Wykonawczy Ravagu. Kierownictwo radia w Austrii objął dr Franz Pesendorfer, kierownictwo artystyczne i przygotowania programów — dr Ernst Gautebrück. Obecnie nie wiadomo jeszcze dokładnie, jakie zajdą zmiany w strukturze organizacyjnej radiofonii niemiecko-austriackiej, jednakowoż nie ma wątpliwości co do tego, że nastąpi całkowite zjednoczenie z radiofonią niemiecką. Dyr. Czeija, wraz ze wszystkimi kierowniczymi jednostkami Ravagu — opuścili swe stanowiska. Z programów radia austriackiego **usunięto już wszelką współpracę artystów pochodzenia żydowskiego.**

Programy stacyj radiowych:

CZWARTEK, 31 MARCA 1938.

Warszawa, i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; — 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ciekawa audycja dla dzieci; — 16.15 Muz. lekka, ork. wojskowa; 16.50 Pogad. aktualna; 17.00 **„Wiedza i książka“**; 17.15 Recital fortepianowy; 17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe; — 18.10 Skrzynka ogólna; 18.25 Program na dzień następny; 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; — 19.00 **Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Protekcja“ komedia radiowa**; 19.30 **Wileńskie pieśni regionalne**; 19.50 **Przemówienie woj. pomorskiego min. Wł. Raczkiewicza**; 20.05 Koncert muzyki lekkiej; 20.45 Dziennik wieczorny 21.45 Szkic literacki; 22.00 Koncert muzyki kameralnej; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Audycja dla dzieci wiejskich; — 13.45 Popołudniowy koncert rozrywkowy (płyty); 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka operowa (płyty); 15.10 Lektura poobiednia; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Utwory muzyczne; 18.40 Dokąd jechać w święto; 18.45 Pogadanka sportowa; — 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 19.30 Koncert chóru; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Komunikat lwowskiej Izby Rolniczej; 13.50 Muzyka z płyt; 14.30 Muzyka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.25 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 „Stanisławów“ — pogadanka; — 18.20 Muzyka z płyt; 1840 „Konkursy i imprezy radiowe“, pogad.; 18.50 Lokalne wiadomości sportowe; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23,00 Z albumu speakera.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert popularny; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18,15 Koncert muzyki; 1840 Odczytanie programu na dzień następny; 18.45 Lekcja języka polskiego; 23.00 Muzyka taneczna;

Programy zagraniczne: godz. 19.15 **Ryga** Koncert symfoniczny; 20.00 **Bruksela flam.** „Krysia Leśniczanka“ operetka; 20.10 **Kopenhaga** „Missa Solemnis“; 20.15 **Radio Romania** Koncert symfoniczny; 20.50 **Oslo** Recital fortepianowy; 21.00 **Rzym** „L'Arlesiana“ — opera; 21.15 **Hilversum I.** Koncert symfoniczny; 21.15 **Budapeszt** Sonaty fort.

——oOo——

Korespondencyjny Uniwersytet Ludowy

„Tygodnik Katolicki — Nasz Przyjaciel“ wydawany przez Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie zorganizował korespondencyjny Uniwersytet Ludowy, w którym bierze udział 271 uczestników przeważnie druhny i druhowie archidiecezji. Uniwersytet prowadzi 7 działów: handlowo-spółdzielczy, prawno-społeczny, gospodarczy, higieny i pouczeń lekarskich, religijny, techniczny i historyczno-literacki. Największą ilość słuchaczy ma dział handlowo-spółdzielczy. Egzamina dla słuchaczów odbędą się w Wilnie w pierwszych dniach czerwca b. r. (KAP).

Losowanie książeczek P. K. O.

Dnia 28 marca 1938 r. odbyło się w PKO pierwsze publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii V grupy C.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 28 lutego 1938 r.

Premie po złotych 500.— padły na Nr Nr: 809929, 818633, 830887 i 847807.

Premie po zł. 250.— padły na Nr Nr: 806262, 809547, 809966, 812255, 812362, 819832, 822730, 824015, 827043, 827308, 827838, 829740, 834187, 836712, 838325, 842107, 843983 846097, 848293, 849820.

Premie po 100 zł. padły na Nr Nr: 802155, 802632, 803240, 803935, 804575, 805064, 805956, 806620, 807006, 807873, 808415, 808903, 809607, 809991 810889, 810898, 811312, 812066, 812594, 813919, 814299, 814723, 814748, 814921, 814981, 815156, 818545, 820224, 820787, 821145, 821839, 822238, 824226, 824516, 824973, 825874, 825991, 826046, 827152, 827274, 828744, 830249, 831140, 834053, 834453, 834974, 836102, 836896, 837069, 837185, 837625, 837731, 838236 839521, 839680, 839861, 841.056, 841238, 841345, 841409, 843242, 844953, 845697, 847224, 848398, 849675, 849738, 850361, 850645, 851035, 851113.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 30 MARCA. Św. Anieli.
Wschód słońca 5.18, zachód 18.05. Długość dnia 12 godzin 47 minut.

—o—

Kronika krakowska

NOWE WŁADZE STOWARZYSZENIA PRAWNIKÓW ADMINISTRACYJNYCH R. P. KOŁO KRAKOWSKIE. Na Walnym Zebraniu członków Stowarzyszenia Prawników Administracyjnych R. P. Koło Krakowskie, odbytym w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim w dniu 29 stycznia 1938 r. wybrano w nowym składzie Zarząd Koła w osobach: Prezes — dr Piotr Małaszyński, wicewojewoda, wiceprezesi — mgr. Kaz. Nowicki, radca Urzędu wojew. i dr J. Grabowski, naczelnik Wydziału, Zarządu Miejskiego, sekretarz mgr. Fr. Pawlusiewicz, refer. Zarz. M., skarbnik mgr W. Lubowiecki, oraz kilku asesorów.

—o—

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO:

Środa 30. III. — przedstawienia nie będzie.
Czwartek 31. III. — „Czemu kłamiesz najdroższa“
Piątek 1. IV. „W małym domku“.

KINOTEATRY:

ADRIA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny“ i „Sensacją żyje świat“.
BAGATELA: „Nicpoń“ (Danielle Darrieux) i „Zdrajca“ (Lidia Baarova).
DOM ŻOŁNIERZA: „Siódme niebo“.
L. O. P. P.: „Zaczęło się w pociągu“
PROMIEŃ: „Jej pierwszy bal“.
STELLA: 1) „Brutal“ (Mc Laglen), 2) „Tajemniczy strzał (Buck Jones).
ŚWIT: „Orient Ekspress“ — z Kate de Nagy.
UCIECHA: „Bohater naszych czasów“ — (Errol Flynn, Joan Blondell).
WANDA: „Kobieta nad przepaścią“ w rol. głów.: Maria Bogda, Nora Ney, T. Andrzejewska, Adam Brodzisz, Kaz. Junosza Stępowski.
ZORZA: „Ostatni Mohikanin“ (Henry Wilcoxon).

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w środę z powodu przedstawień dla młodzieży krak. szkół średnich, w godzinach przed i popołudniowych (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie. — Jutro w czwartek, po cenach zniżonych **„Czemu kłamiesz najdroższa?“** komedia muzyczna, w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego, w premierowej obsadzie. — W piątek również po cenach zniżonych, T. Rittnera **„W małym domku“** w reżyserii i z udziałem w roli głównej J. Karbowskiego.

Walne zgromadzenie delegatów L.O.P.P.

W niedzielę, dnia 27 marca odbyło się w Krakowie Zwyczajne Walne Zgromadzenie Delegatów obwodów krakowskiego okręgu wojewódzkiego LOPP. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich, wojskowych i samorządowych. Zebranie zagaił prezes zarządu okręgu wojewódzkiego LOPP, p. wicewojewoda dr Piotr Małaszyński, wskazując w swym przemówieniu na te cele i zadania Ligi, które w dobie obecnej sytuacji politycznej Europy winny być realizowane dla dobra państwa i jego obywateli. Na przewodniczącego zgromadzenia został wybrany p. dyr. Józef Greger. Zebranie zakończono wyborami uzupełniającymi do zarządu okręgu i komisji rewizyjnej. Prezesem na rok 1938 pozostał nadal p. wicewojewoda dr Piotr Małaszyński.

Kraków przed 50 laty

Jeden z obywateli krakowskich, który osiedlił się w Krakowie przed 50 laty, kreśli swoje wspomnienia z tych czasów. Wspomnienia te drukować będziemy co pewien czas na łamach „Głosu Narodu“.

Ulica Długa miała wygląd małomiasteczkowy...

Ulica Krowoderska była postrachem dla zmuszonych iść tam wieczór. Ulica Długa miała wygląd ulicy małomiasteczkowej. Parę piętrowych domów, reszta domki parterowe, gontem kryte. Na narożniku ul. Długiej i Basztowej był dom piętrowy z figórką św. Józefa. Dziś na tym miejscu stoi gmach i miło patrzyć na tę samą figurkę ustawioną w narożnej fasadzie! Dalej był domek parterowy, (dziś apteka) z handlem korzennym Gawełkiewicza! Był on pewnego rodzaju kasynem dla Sybiraków i uczestników powstania r. 1863. Pamiętam nazwiska: Pawlikowskiego z siwą po pas brodą, jego towarzysza serdecznego Łowczyńskiego — obaj mistrze krawieccy — Ignacego Chrzanowskiego, E. Wiśniowskiego z red. „Kuriera Polskiego“, R. Sta-

chowicza, oraz twarze innych, których nazwiska zapomniałem, a którzy przy szklance miodu snuli wspomnienia walk z Moskalami i wspominali z rozczuleniem towarzyszy poległych za wolność.

—◆—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Elżbieta Wrotniakowa l. 45; śp. Andrzej Kwiatkowski l. 81, dorożkarz.

Rada miejska uchwaliła budżet

Sprawa nadużyć w spółce „Caro“

W poniedziałek w dalszym ciągu toczyła się dyskusja szczegółowa nad budżetem na rok 1938 39. Dział opieki społecznej referowała radna *Kostrzewska*. Nad tym działem rozwinęła się bardzo obszerna i ożywiona dyskusja, w której zabierali głos radni Skotnicki, Przybyś, dr Bogdanowski, Ogrodziński, dr Ostrowski, dr Rosenzweig, Łubieńska, Matula, dr Szumski, dr Schreiber, dr Kuśnierz, Zimmerman, Stempel. Bobrowska i Stańczyk

Radny Ogrodziński postawił wniosek o skreślenie subwencji dla Gminy Wyznaniowej Izraelickiej na cele opieki nad dorosłymi, a natomiast *o przyznanie subwencji dla Krakowskiej Kasy Bezprocentowej.* Oba wnioski upadły w głosowaniu

Radny dr Kuśnierz zwrócił uwagę na postępującą nędzę najszerszych warstw i zubożenie polskiego mieszczaństwa. Przyczyną tej nędzy są prądy idące ze wschodu, a między innymi także *etatyzm.*

Na zakończenie dyskusji nad działem opieki społecznej zabrał głos wiceprezydent dr *Klimecki*, który stwierdził, że *opieka społeczna w Krakowie stoi najwyżej ze wszystkich miast w Polsce,* przy czym zwrócił uwagę na to, że z opieki społecznej w Krakowie korzysta bardzo wiele osób spoza Krakowa.

Dział popierania handlu i rzemiosła referował radny *Rąb.* Dział ten jak i następne działy uchwalono. Uchwalono również dodatkowe kredyty do budżetu na rok 1937-38.

SPRAWOZDANIE KOMITETU DLA ZBADANIA GOSPODARKI SPÓŁKI „CARO“.

Po uchwaleniu budżetu na porządku dziennym znalazła się sprawa spółki *„Caro“*. Sprawozdanie z prac komitetu dla zbadania gospodarki spółki „Caro“ złożył radny dr *Czuchajowski.* Ze sprawozdania wynika, że *skutkiem wadliwej gospodarki za czasów poprzedniego prezydium miasta i poprzedniej rady miejskiej powstały w spółce „Caro“ niedobory w wysokości 1,798.000 zł., z czego na gminę przypada 1,300.000 zł. Pomimo niedoborów wypłacano wysokie dywidendy, tantiemy i t. zw. „marki prezencyjne“.*

Następnie radny Czuchajowski przeszedł do spraw osobowych, wobec czego prezydent miasta zarządził

TAJNOŚĆ OBRAD.

Przeciwko tajności opowiedział się imieniem Polskiego Bloku Obrony Chrześcijańskiego Krakowa radny dr Kuśnierz, a imieniem klubu socjalistycznego dr Szumski. *Prezydent dr Kaplicki oświadczył, że sprawy osobowe muszą być zgodnie z art. 7 regulaminu załatwione na posiedzeniu tajnym. Dopuszczając do jawności prezydent mógłby być przez osoby dotknięte oskarżony o zniesławienie.*

Rada miejska uchwaliła żądać

POCIĄGNIĘCIA DO ODPOWIEDZIALNOŚCI

te osoby, co do których komitet dla zbadania gospodarki spółki „Caro“ stwierdził niewłaściwości.

W końcu uchwalono zmienić firmę *„Caro“* na *„Krakowską Miejską Kasę Targową“* oraz odpisać z udziału gminy w spółce „Caro“ kwotę *420.000 zł.* celem formalnego pokrycia strat spółki, poniesionych do roku 1932-33. Zredukowany w ten sposób udział uchwalono podwyższyć do *250.000 zł.*

Sensacyjne zeznania dyr. Trzcińskiego

w procesie o „Tajemnicę“

Sprawa, którą wytoczył Wiesenberg znanemu literatowi Grzymale - Siedleckiemu, zarzucając mu, że dokonał plagiatu (!) jego sztuki pod tytułem „Tajemnica“, znów była przedmiotem rozprawy sądowej w cywilnym Sądzie Okręgowym w Krakowie. Jak wiadomo, proces wrócił z Sądu Apelacyjnego do Sądu Okręgowego z pewnymi wskazaniami co do uzupełnienia przewodu sądowego. Na rozprawie wtorkowej przesłuchiwano b. dyrektora Teatru im. Słowackiego w Krakowie **Teofila Trzcińskiego,** który objął dyrekturę teatru po p. Grzymale-Siedleckim. Dyr. Trzciński przypomina sobie, że Grzymała-Siedlecki wystawił w Teatrze Ludowym sztukę Wiesenberga pod tytułem „Sądny dzień“ i spotkał się z tego powodu z wyrzutami. Wyrzut spotkał Grzymałę-Siedleckiego również ze strony świadka. P. Grzymała-Siedlecki tłumaczył się, że sztukę wystawił dlatego, że chciał zainteresować i szersze sfery żydów teatrem, gdyż „Sądny dzień“ przedstawia sceny z życia żydowskiego. W r. 1918 dyr. Trzciński kontrolując bilotekę teatralną spotkał się z jakimś utworem Wiesenberga, wydanym drukiem. **Egzemplarze były nie rozcięte.** Na temat sztuk Wiesenberga rozmawiał świadek z pozwanym i wówczas Grzymała-Siedlecki powiedział świadkowi, że przeglądał jedną ze sztuk powoda, ale świadek nie pamięta tytułu tej sztuki, ale była to w każdym razie sztuka, która ukazała się drukiem.

Dyr. Trzciński zeznaje dalej, że w bibliotece teatralnej w szufladzie poniewierały się jakieś egzemplarze sztuk „Wiesenberga“, które były dedykowane różnym dyrektorom Teatru.

Adw. Brem: Czy może p. Grzymała-Siedlecki wystawił sztukę dlatego, żeby mieć spokój?

Świadek: Chciał uniknąć natręctwa.

Przewodniczący wypytuje następnie świadka o egzemplarze sztuki Wiesenberga pod tyt. „Dolorosa“. Dyr. Trzciński oświadcza, że owe egzemplarze drukowane, które poniewierały się w Teatrze, to była zapewne właśnie „Dolorosa“.

W toku dalszych wyjaśnień dyr. Trzciński zeznaje, że właśnie sztuka „Dolorosa“ była tą, o której wspominał mu Grzymała-Siedlecki jako o sztuce Wiesenberga, którą przeglądał. Dyr. Trzciński wyraża jednak wątpliwość, by Grzymała-Siedlecki czytał jeszcze jakąś inną sztukę Wiesenberga.

Adw. Kohane: Dlaczego pan pamięta właśnie tytuł „Dolorosa“, a nie może pan podać żadnych szczegółów co do innych sztuk powoda?

Dyr. Trzciński: Znany jestem z tego, że mam doskonałą pamięć. Oczywiście pamiętam to, co mnie interesuje. „Dolorosę“ widziałem bardzo często, bo była używana jako rekwizyt teatralny.

Po przesłuchaniu dyr. Trzcińskiego **sąd postanowił przesłuchać ponownie jako rzeczoznawcę prof. Sinkę, a nad to jako drugiego rzeczoznawcę prof. Stan. Kota.** Obaj rzeczoznawcy mają wydać opinię na piśmie.

Koncert w Stowarzyszeniu Młodych Muzyków

Wieczór muzyczny w Stowarzyszeniu Młodych Muzyków w Krakowie, który się odbył w niedzielę, 27 b. m., należał do bardzo wartościowych koncertów. Zgrany kwartet smyczkowy w składzie: *St. Mikuszewski i H. Nierychło* (skrzypce), *H. Zarzycki* (altówka) i *Józef Makowicz* (wiolonczela) odegrał obok utworów kompozytorów obcych także kompozycje o głębszych walorach artystycznych krakowskich muzyków a to: *Geigera W., Skołyszewskiego F. i Gaczka J.* Stuprocentową jednak atrakcją tego koncertu był występ *Stefana Romanowskiego,* artysty opery, doskonałego barytonisty, który odśpiewał szereg aryj operowych i pieśni. Głos tego wybitnego śpiewaka potężny i dźwięczny, o szlachetnym brzmieniu, piękna dykcja i pełna ekspresji interpretacja wykonywanych utworów, utwierdziły publiczność w powszechnej opinii, że jest to dziś jeden z najlepszych polskich barytonów. — Akompaniował *Gaczek Józef.* *(m).*

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „GŁOSU NARODU“:

Na kuchnię S. Samueli: W rocznicę śmierci Matki p. Soroczyńska — zł 5.—.

Na Arcyb. Kom. Ratunk. p. Janina Ptakowa — zł 5.—.

Sygn. VII. Km. 654/38.
Wierzyciel: Firma „Teren“ c/a Zygmuntowi Żanecie i Izaakowi Spatz.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 5 kwietnia 1938 r. o godzinie 11-ej w Krakowie, ul. Siemiradzkiego L. 20, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Zygmunta Żanety i Izaaka Spatz, składających się z urządzenia domowego, radio-aparatu „Lord“, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1. k. p. c.).

Dnia 22 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

Sygn. VII. Km. 307/37.
Sygn. Sądu Gr. III. 2. E. 508/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaję do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wierz. Wojciecha i Zofii Góra w Krakowie, ul. Długa L. 6, przez adw. Dr Piotra Wielgusa w Krakowie, ul. Basztowa L. 15 przeciw dłużn. Franciszkowi Dymkowi w Krakowie, ul. Mazowiecka 88, dnia 9-go maja 1938 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13. Sala Nr. 35 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużn. Franiszka Dymka, nieruchomości 1) Lwh. 108 i 2) Lwh. 110 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XVII Krowodrza, objętych ad 1) przy ul. Wrocławskiej, ad 2) przy ul. Mazowieckiej L. 88, położonej, składających się ad 1) z parc. gr. Lk. 10, 118, 119, 244, 245 i 949 o powierzchni 167 a 71 m. kw., ad 2) z parc. bud. Lk. 1653, i grunt. Lk. 1652, 1654, 1655, 1657 o powierzchni 198 a 63 m. kw. z 1 budynku part. drewnianego na podmurow. z 1 budynku part. murowanego, komórki drewnianej, stodoły murow., szopy drewnianej, śmiet. beton., studni i dołu kloacznego. — Nieruchomość oszacowana została ad 1) na sumę zł 67.156 gr 50, zaś ad 2) na 41.250.—. Cena wywołania wynosi ad 1) zł 50.367 gr 38, zaś ad 2) zł 30.937 gr 50. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1.) zł 6.715 gr 65, zaś ad 2) zł 4.125.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wart. przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13 oddział egzekucyjny.

Dnia 15 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Zimowski.

Sygnatura: X. Km. 1641/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X. Woźniak Stanisław, mający kancelarię w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29-go kwietnia 1938 r. o godz. 10.15 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13. Sala Nr 35. II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Marii Gertlerównej i Jadwigi Gertlerównej połowa nieruchomości obj. lwh. 480 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XIX. Grzegórzki, złożonej z pgr. lkat. 49/5 i 49/2 o łącznym obszarze 910 m. kw. Obie te parcele tworzą jedną łączną parcele pod budowlaną przy ul. Masarskiej l. or. 4. W głębi tych parcel stoi stary parterowy murowany domek o dwóch izbach, nadający się do zburzenia. Realność ta ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 9.500.—, cena zaś wywołania wynosi zł 7.125.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 950.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Sekretariatu Egzek. — Sygn. III. 5. E. 851/37.

Dnia 25 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stanisław Woźniak.

CONCORDIA MERREL. 84

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Jacqueline opanowała drżenie ust.

— O, tak. Chciałabym, żebyś wyjechał. Widzisz, Hamish, nie tylko ja jestem zdania, że należy ci się wypoczynek.

Duan zaśmiał się burkliwie. Freda przysunęła się bliżej.

Kochany doktorze — zaczęła gruchającym głosikiem — ja się tak o pana martwię... Myślę, że najlepiej by panu zrobiło rzucić na jakiś czas te szpitale, kliniki i inne okropności i zakopać się w ciszy i spokoju w moim domku w Sussex... Pan wie, jaka byłabym panu rada. Co pan na to?

Duan milczał. Pani Beaumont, uważając, że to dobry znak, ciągnęła kusicielsko dalej:

— Tak, tak, trzeba się oderwać od wszystkiego. Kiedy jedziemy? Niech pan się pośpieszy, bo pan naprawdę bardzo źle wygląda... Kochana pani Jacqueline wypłakiwała tu oczy nad panem... — Tu Duan wyprostował się raptownie. Pani Beaumont trzepała pogodnie: — No, więc kiedy? Jutro? Pojutrze? Naturalnie musimy zabrać z sobą jakąś starszą damulkę w roli przyzwoitki...

— Właśnie — wtrącił zjadliwie Duan. — Jacqueline nie można nazwać starszą damulką, ale czy ona nie byłaby w sam raz?

Jacqueline wydała krótki okrzyk i przycisnęła usta dłonią.

Pani Beaumont była trochę zaskoczona.

— Och, nie, doktorze! Rozumie się, wiemy wszyscy, że jesteście wzorowym małżeństwem, kochającym się i t. d., ale pani Jacqueline zgadza się ze mną, że pan potrzebuje kompletnej zmiany. Zresztą ona sama... prosiła... mnie, żeby panu to zaproponować.

— Doprawdy — odparł chłodno Duan — ale czy mi wolno zapytać, po co pani się wtrąca w nie swoje rzeczy?

Zapadła cisza. Obie panie patrzyły na doktora. Nagle Freda wstała. W mroku twarz jej świeciła bladością. Widać było, że jest wściekła. Duan nacisnął szybko dzwonek. Konisziu ukazał się natychmiast. Duan pokazał jedną ręką na piękną wdowę, drugą na drzwi. Japończyk zrozumiał.

Pani Beaumont wyszła za nim bez słowa...

Hamish zwrócił się do żony.

— Czy nie mogłaś znaleźć uczciwszego sposobu, chcąc się mnie pozbyć — syknął z furią.

— Hamisch, jak ty możesz mówić coś podobnego? — załkała Jacqueline. — Czy myślisz, że mi było miło zwracać się do tej kobiety? Prosiłam ją tylko, żeby cię namówiła na wyjazd, bo obawiam się o twoje zdrowie... Potrzebujesz wypoczynku... Upokorzyłam się wobec niej... dla ciebie...

— Dla mnie?

Podniosła dumnie głowę:

— Tak, tylko dla ciebie.

Jackie, czy to prawda, że płakałaś?

Przy tych słowach w gniewnych oczach Duana zajaśniała niewymowna czułość.

— Prawda.

—Z żalu nade mną?

— Tak.

— Jackie — więc ty mnie — lubisz?

Jacqueline już nie próbowała kręcić. W przystępie ulgi, że może mu wyznać prawdę i raz skończyć z udawaniem odpowiedziała:

— Tak bardzo — taki mi jesteś drogi — że więcej... nie mogłabym... choćbym... chciała.

Zaczęła odważnie, lecz przy ostatnich słowach głos załamał się jak u strwożonego dziecka.

— Moja droga... moja droga...

Nie pozwoliła mu dokończyć.

— Proszę cię — nie — jesteś obowiązany do... oświadczyn. Nie wymagam tego.

Duan na chwilę oniemiał i zaraz:

— Więc nie wiesz, że cię kocham — więcej — uwielbiam? Czy nie wiedziałaś? Nie widziałaś? Ach, Jackie... ja tak bardzo cierpiałem... tak bardzo chciałem ci wyznać, co dla ciebie czuję. Ale nie miałem prawa.

Urwał. Stał nieruchomo jak posąg. W salonie rozpostarła się dzwoniąca cisza. Wreszcie w mroku dał się słyszeć cichy niepewny głos Jacqueliny.

— Skąd ja mogłam wiedzieć? Nigdy mi nie mówiłeś... — Głos stawał się coraz cichszy, aż rozpłynął się w słowie westchnieniu: — Jim.

(Dokończenie nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.